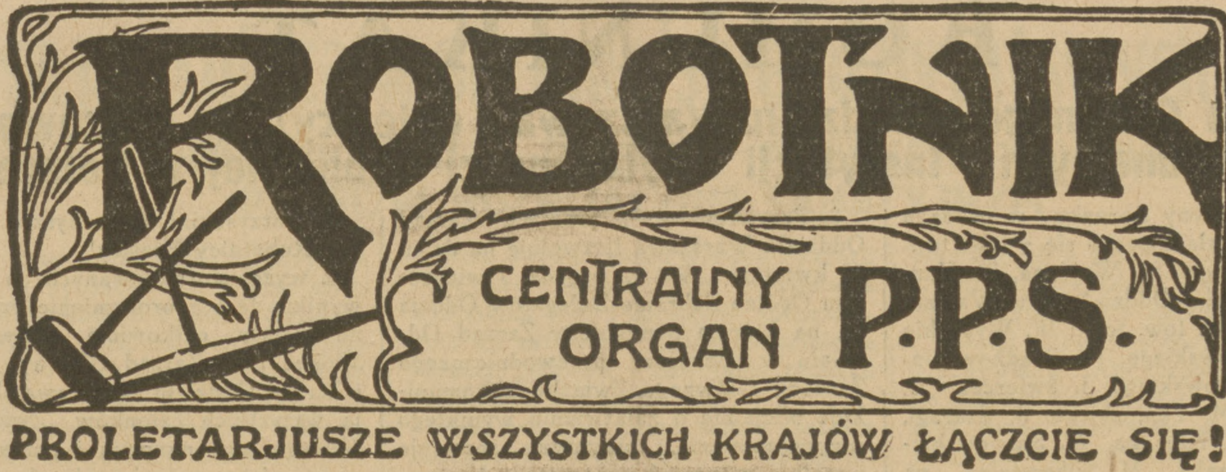
NR. 147 (4487) Warszawa, CZWARTEK 23 KWIETNIA 1931 r. Rok XXXVI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

POD DYKTANDEM KAPITAŁU

Nic innego, jak chyba tylko **lęk przed skutkami swojej własnej pięcioletniej „radosnej twórczości"**, która doprowadziła kraj do stanu, w jakim się obecnie znajduje, mógł zmusić „sanację" do zgody na te **niesłychane warunki**, jakie jej w umowie koncesyjnej podyktował podejrzliwy, a zarazem butny wobec sanacyjnych rządów — kapitał zagraniczny.

Przytoczymy i omówimy jeszcze szczegółowo wyjątki „umowy koncesyjnej", oświetlające **zuchwałe uroszczenia**, na jakie **w stosunku do Polski** pozwolił sobie „zaprzyjaźniony" kapitał francuski.

Tutaj tylko garść uwag ogólnych.

Niedawno jeszcze temu „sanacja" dużo szermowała hasłem **„samowystarczalności"..** Na pewnym bankiecie p. Minister **Matuszewski** twierdził nawet, że rząd polski „mógłby" (!) pozaciągać liczne pożyczki zagranicą, bo mu wszędzie „ufają", tylko sam rząd **„nie chce" tego robić**, by kraju na dziś i na przyszłość **nie obciążać zbytnimi długami.**

P. Matuszewski tak pięknie prawił po wszystkich właśnie **nieudałych podróżach** po świecie prezesa B. G. K., p. **Góreckiego**, za pieniędzmi i po innych chybionych wyprawach rządowych Argonautów po złote runo... Był to okres, gdy i koncern Kreugera **nie chciał dać samemu rządowi pieniędzy**, oczekując wprzód na wynik **wyborów do nowego Sejmu.**

I już cała tranzakcja zapałczana wraz ze swymi lichwiarskimi warunkami zdradzała nerwowe, wręcz paniczne **zabiegi „sanacji" o zdobycie pieniędzy**, bez względu na ciężary, jakie spadają na kraj.

Ale to, co dzieje się obecnie, jest **znacznie gorsze.** Nietylko z uwagi na sam objekt umowy — **najgłówniejsza linja** Polski pod względem **gospodarczym i... strategicznym** — nietylko na warunki finansowe, ale na **gwarancje**, jakich kapitał zagraniczny żąda od Państwa Polskiego...

Warunki są dla Polski finansowo wręcz fatalne. Ale nawet i to możnaby prędzej strawić...

Trudno jednak pogodzić się z różnemi „gwarancjami", które **wręcz ubliżają powadze Polski...**

Bo mają spekulanci zagraniczni wszystkie korzyści i wszystkie z tego interesu zyski, jakie tylko sobie podyktowali: oprocentowanie, znakomite warunki budowy, gwarancje Państwa za dochody, swobodę ruchów w dziedzinie taryf, swobodę w stosunku do pracowników i t. d. i t. d.

Tego im mało! Zastrzegają sobie **prawo zastawu** na nieruchomościach państwowych!...

Ale i tego im mało! Więc **wsadzają Państwu Polskiemu na kark kontrolera**, który ma **deptać po piętach rządu i trzymać go za ręce.**

Na co?! W jakim celu?! Z obawy, by rząd polski zagranicznych spekulantów czemś — wbrew umowie — nie skrzywdził?!

Czy tak się robi ze stroną, której zobowiązania i słowo się respektuje?!

Przecież to „ostrożność" wobec kogoś chyba tylko takiego, kogo się posądza, że **zdolny jest do „nabicia w butelkę" swego kontrahenta?!**

Więc nie wystarcza spekulantom obcym zobowiązanie rządu, nie wystarczają ustalone umownie gwarancje, nie wystarczy zastaw na nieruchomościach z prawem pierwszeństwa, nie wystarczy nawet uchwała Sejmu?!

Jeszcze pakują Polsce jakiegoś swojego jegomościa, który rządowi polskiemu ma na palce patrzeć?!

I co ten pan będzie robił?! Będzie pchał nos w każdy akt, w każde posunięcie Ministra Komunikacji, będzie — „w obronie interesów" swoich mocodawców! — arogował sobie prawo wtrącania się do każdego kroku Ministra i krępowania swobody jego decyzji, zależnie od swego kaprysu?!

Do czego to doprowadzi?! I ciekawiśmy, jak rząd ten specjalnie „warunek" przed Sejmem uzasadni?!

Prasa sanacyjna — naturalnie na rozkaz — zachwala pożyczkę i mówi o jej „politycznych (!!) korzyściach". Można rozumieć „dobrą minę do kiepskiej gry", ale pod warunkiem, by ta mina nie była... zbyt głupia...

Bo argument, że w całej tej tranzakcji leży „gwarancja" całości naszych granic zachodnich, zbyt jest absurdalny, by z nim rozprawiać się na serjo.

Sprawa cała — poza względami finansowo - gospodarczymi — ma swoją stokroć ważniejszą stronę **polityczno - moralną.**

Idzie tu o powagę Państwa Polskiego.

Polska potrzebuje gotówki, ale nie za cenę **upokarzania się!...**

Szanujący się kraj **nigdy nie zgodzi się na warunki**, które mu ubliżają. I nie zgodzi się na nie **żaden szanujący się parlament!**

Nie łudzimy się co do obecnej większości sejmowej. I dlatego oświadczamy z góry

na warunki pożyczki nie zgodzi się opozycja i stojąca za nią ogromna większość społeczeństwa.

Kcz.

POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA

TEKST UCHWAŁY DLA ZGROMADZEN 1-MAJOWYCH

Zgromadzeni w dn. 1 maja pod czerwonemi sztandarami Socjalizmu w . . . . stwierdzają uroczyście swą gotowość do dalszej walki o prawa ludowe, o pokój między narodami, o wolność w Polsce Niepodległej.

Zgromadzeni żądają:

przywrócenia demokracji i prawa;

kontroli nad produkcją;

sprawiedliwej reformy rolnej; nadzielenia ziemią robotników rolnych, bezrolnych i małorolnych;

rzeczywistej walki z bezrobociem i rzeczywistej pomocy dla bezrobotnych;

pomocy dla drobnego rolnictwa;

sprawiedliwej płacy za pracę ludzką;

demokratycznej polityki narodowościowej.

Zgromadzeni łączą się z międzynarodowym ruchem socjalistycznym we wspólnym wysiłku, skierowanym przeciw kapitalizmowi i militaryzmowi, przeciw dyktaturze faszystowskiej i komunistycznej, — we wspólnej walce o nowy ład społeczny, o Socjalizm.

RZĄD KRÓLA KAROLA RUMUŃSKIEGO

OPERETKOWE „PRZESILENIE" GABINETOWE

Mianowanie prof. **Jorgi** premjerem było największą niespodzianką w polityce rumuńskiej od czasu powrotu króla Karola. Po upadku Rządu Mironescu, ktzry odszedł, aby „utorować drogę porozumieniu wszystkich czynników politycznych" — wezwano do Bukaresztu najzdolniejszego dyplomatę Rumunji, posła w Londynie, **Titulescu**, który miał tworzyć rząd koalicji narodowej. Król Karol wystosował apel do polityków i do partji, aby ułatwili zadanie.

P. Titulescu, który podjął się trudnego zadania, po dłuższych rokowaniach, utworzył rząd koalicyjny i mógł liczyć na poparcie parlamentu. Ale królowi nie podobał się Rząd Titulescu, bo nie było w nim p. **Argitoianu**, osobistego przyjaciela króla, ale wroga parlamentu.

Rząd p. Titulescu już miał być ogłoszony, kiedy król wezwał do siebie prof. Jorgę i polecił mu utworzenie Rządu. P. Jorga miał zadanie ułatwione. Włączył królewskiego przyjaciela, Argitoianu, do gabinetu, a innym niedoszłym ministrom p. Titulescu porozsyłał.... bilety wizytowe, zawiadamiając ich o nominacji.

Jeden z ministrów, w tak oryginalny mianowany sposób, uznał to wszystko za dobry żart i nie stawił się nawet na ślubowanie.

P. Titulescu wrócił do Londynu. Król ma „swój" Rząd, ale prof. Jorga nie ma większości parlamentarnej za sobą. Jego własna „partja" składa się z kilku zaledwie członków. Poprą go liberałowie i inne grupki, ale wątpliwe jest poparcie wielkiego stronnictwa ludowego. Gabinet prof. Jorgi łatwo może być obalony w parlamencie, to też już mówi się o rozwiązaniu Izby. Nowe wybory mają już dać większość „partji" p. Jorgi.

Rumunja wchodzi w okres samowładztwa królewskiego. Liberałowie, — którzy nb. z liberalizmem nic wspólnego nie mają, — ci najwięksi wrogowie Karola i Jorgi, dziś ich popierają, bo król idzie po linji polityki wielkiego kapitału i obszarników, których odpowiednikiem politycznym jest partja liberalna. Król chce przy pomocy prof. Jorgi stworzyć sobie własną partję, do której przyłączą się może i liberałowie. Ma i w Rumunji powstać „sanacja".

Rumunja zaczyna przypominać Hiszpanję. Król Karol wchodzi w ślady ex-króla Alfonsa. Rumuni, którzy serdecznie witali marnotrawnego birbanta Karola po jego powrocie z wygnania, już się do swego króla rozczarowali. I kto wie, czy w niedługim czasie równie serdecznie nie będą go żegnali, gdy będzie uciekał z kraju.

js.

W Republice Hiszpańskiej

HISZPANJA W PRZEDEDNIU UZNANIA SOWIETÓW

Paryż, 22 kwietnia. (ATE.). Hiszpański minister spraw zagranicznych, **Lerroux**, oświadczył, iż poruszy na radzie ministrów sprawę **uznania** Związku sowieckiego przez rząd republikański. Minister stwierdza, iż nie wie, czy istnieją argumenty natury międzynarodowej przeciwko uznaniu Związku sowieckiego. Jeżeli jednak niema żadnych powodów do nieuznawania Sowietów, to zwlekanie z tą sprawą nie oznacza bynajmniej, iż rząd hiszpański obojętnie zachowuje się wobec wiadomości, nadchodzących z Sowietów. Rząd roztoczył nadzór nad granicą hiszpańską, aby bronić republiki. Oświadczenie ministra Lerroux stoi w związku z wyjazdem licznych przedstawicieli hiszpańskiej sekcji Kominternu z Moskwy do Hiszpanji.

ANGLJA UZNAJE REPUBLIKĘ

Londyn, 22 kwietnia. (PAT.). Ministerjum Spraw Zagranicznych podaje do wiadomości, iż Wielka Brytanja wraz z dominjami uznaje tymczasowy rząd republiki hiszpańskiej.

NIEMCY A REPUBLIKA

(PAT.). Biuro Conti donosi z kół miarodajnych, że **uznanie** republiki hiszpańskiej przez rząd **Rzeszy** nie nastąpiło dotychczas przedewszystkiem ze względów czysto technicznych, m. in. z powodu nieobecności ministra Spraw Zagranicznych Curtiusa w Berlinie. Pozatem trudność stanowiło to, iż rząd hiszpański jest tylko **tymczasowym**, który przejął władzę od poprzedniego.

Zachodzi zatem pytanie, czy wogóle potrzebne jest uznanie nowego rządu i ponowne składanie listów uwierzytelniających przez przedstawicieli dyplomatycznych w Madrycie.

ARESZTOWANIE B. SZEFA DEFENZYWY HISZPANSKIEJ

Paryż, 22 kwietnia. (ATE.). Z rozporządzenia ministra spraw wojskowych aresztowany został w Madrycie b. szef hiszpańskiej policji politycznej gen. Moal.

SOCJALIŚCI A RZĄD REPUBLIKI

Paryż, 22 kwietnia. (ATE.). **Minister finansów, socjalista tow. Prieto, oświadczył, iż socjaliści hiszpańscy pozostaną w rządzie tylko do czasu zwołania zgromadzenia narodowego.**

Z zasadniczych względów socjaliści nie mogą na stałe współpracować ze stronnictwami burżuazyjnemi. Zgromadzenie narodowe ma być zwołane w ciągu trzech miesięcy, nie zaś w ciągu pół roku, jak pierwotnie przewidywano.

KONFISKATA DÓBR KRÓLEWSKICH

Paryż, 22 kwietnia. (ATE.). **W okręgach Madryt, Barcelona, Sewilla oraz na wyspach Balearskich utworzono specjalne komisje, których zadaniem będzie konfiskata dóbr ziemskich, znajdujących się dotychczas pod zarządem rodziny królewskiej.**

B. KRÓL ALFONS W LONDYNIE

Londyn, 22 kwietnia. (ATE.). Król Alfons przybył dziś wieczorem do Londynu w towarzystwie księcia Miranda i b. ambasadora hiszpańskiego Merry del Vall. Policja zarządziła nadzwyczajne środki ostrożności. Na dworzec wpuszczono tylko nielicznych przedstawicieli hiszpańskiej kolonji w Londynie i przyjaciół króla. Poza kordonem policji zgromadziło się kilka tysięcy ciekawych, wśród których znajdowało się wielu Hiszpanów. Podczas pobytu w Anglji królowi towarzyszy dwóch detektywów.

Z. P. P. S.

Posiedzenie Z. P. P. S. odbędzie się dziś, w czwartek, o godz. 9.30 rano, w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie.

POSIEDZENIE SENATU

Posiedzenie Senatu, które miało się odbyć w sobotę, dnia 25 b. m., zostało odwołane i wyznaczone na poniedziałek dnia 27 b. m. o godz. 10 rano.

PROCESY BYŁYCH POSŁÓW

SPRAWA B. POSŁA NOWAKA

W dniu 13 kwietnia b. r. rozpatrywał Sąd Okręgowy w Siedlcach na sesji wyjazdowej w Garwolinie sprawę byłego posła P. S. L. „Wyzwolenia" Stanisława Nowaka, oskarżonego z art. 100, 129 i 154 K. K. Sąd, uwzględniając wniosk: obrony w osobach adwokatów Leona **Berensona** i dr. Zygmunta **Gralińskiego**, dotyczące powołania nowych świadków, rozprawę odroczył.

SPRAWA B. POS. DUBROWNIKA

W dniu 20 kwietnia b. r. Sąd Najwyższy rozpatrywał sprawę byłego posła **Stronnictwa Chłopskiego A. Dubrownika**, zasądzonego przez Sąd Apelacyjny w **Wilnie** z art. 122 cz. II na 6 miesięcy więzienia. Skarga kasacyjna, wniesiona przez oskarżonego, została przez **Sąd Najwyższy** oddalona. Obronę wnosili: dziekan Rady Adwokackiej poseł Jan **Nowodworski** i adwokat Stefan **Korboński.**

METODY „SANACYJNE"

FAŁSZOWANIE SPISÓW WYBORCÓW W MIECHOWIE

„Polonia" podaje szczegóły skandalu wyborczego w Miechowie.

Dn. 29 marca b. r. miały się tam odbyć wybory do Rady Miejskiej.

Otóż na parę dni przed wyborami sprawdzono, iż szereg nazwisk zostało wykreślonych ze spisób wyborców I obwodu. W związku z tem poseł **Lech** (Str. Narodowe), którego nazwisko, jak również nazwiska żony jego, syna i córki, zostały skreślone— wniósł w dn. 24 marca skargę do prokuratora w **Kielcach**. Również złożono protest **przeciw dopuszczeniu przez Główną Komisję Wyborczą możliwości sfałszowania spisów wyborców.**

Władze wojewódzkie wysłały do Miechowa specjalnego urzędnika i— na podstawie jego relacji — **wstrzymały wybory, przenosząc termin ich na dzień 10 maja** — i zarządzając usunięcie „formalnych uchybień" (tak się to nazywa!) przy sporządzaniu list wyborczych, które to uchybienia stwierdził przedstawiciel województwa.

BRIAND KANDYDATEM

NA PREZYDENTA FRANCJI

Paryż, 22 kwietnia. (PAT.). Ustawa konstytucyjna francuska wymaga, aby wybory nowego prezydenta republiki odbyły się przynajmniej na miesiąc przed wygaśnięciem pełnomocnictw jego poprzednika. Wobec tego, że ostatni dzień urzędowania prezydenta Doumergue'a upływa w dniu 30 czerwca, zgromadzenie połączonej Izby i Senatu powinno być zwołane najpóźniej na 30 maja.

Wbrew obiegającym od pewnego czasu wiadomościom o tem, że Briand odmówił jakoby postawienia swej kandydatury przy wyborach na prezydenta, obecnie jest rzeczą prawie zupełnie pewną, że dzisiejszy minister Spraw Zagranicznych wystąpi jako kandydat na prezydenta. Według obliczenia jego stronników Briand może liczyć na 79 głosów większości. Liczba ta może jeszcze być znacznie większą, jeżeli usunąć jego ewentualnych konkurentów, jak senatorów Doumergue'a i Lebruna oraz obecnego min. sprawiedliwości Leona Berarda.

SPRAWA B. POSŁA KWIATKOWSKIEGO

Oskarżony o popełnienie szeregu niedokładności w księgach handlowych Spółdzielni pod nazwą Centrala Rolnicza b. pos. **Kwiatkowski** (N. D.) złożył na rozprawie wyjaśnienie. Według **„Gazety Warszawskiej"** oskarżony wyjaśnił, że kierowana przez niego spółdzielnia prowadziła wielki handel eksportowy, wywożąc do Londynu i Paryża bite gęsi, węgiel i wapno. Zawarła też umowę na dostarczenie jagód z puszczy białowieskiej. Dostawcom wręczono weksle grzecznościowe. Tymczasem opóźnienie się wiosny spowodowało trudności z wekslami grzecznościowemi, ale później te weksle wykupiono.

Przewodniczący zapytuje, dlaczego oskarżony, zdając sobie sprawę z trudności, w jakich znalazła się firma, nie ogłosił upadłości.

Oskarżony wyjaśnia, że interesa firmy były w tym stanie, iż ogłoszenie upadłości nie było wcale potrzebne. Należało tylko przeprowadzić energiczną akcję, a widoki na powodzenie były poważne. **Akcję tę uniemożliwiło uwięzienie p. Kwiatkowskiego w Brześciu.** Akcja, która mogła uratować interesa firmy, rozpoczęła się od bardzo korzystnych operacyj parcelacyjnych, które w ciągu kilku miesięcy dały 180 tys. zł. dochodu. **Po uwięzieniu p. Kwiatkowskiego wystarczało, ażeby mu pozwolono udzielić odpowiednich pełnomocnictw synowi, umożliwiłoby to dokończenie szeregu korzystnych operacyj finansowych. Wystawieniu takiego pełnomocnictwa sprzeciwił się jednak płk. Kostek-Biernacki.**

Przewodniczący przerywa, oświadczając, że to nie należy do sprawy.

Prokurator: Przecież oskarżony sam jest winien, że go uwięziono.

Oskarżony: Nie wiem o tem, panie prokuratorze!

Gordowski — Paschalski

Na skutek zabiegów adwokata i posła B. B. p. Franciszka **Paschalskiego,** został, jak wiadomo zwolniony z aresztu za kaucją 50.000 zł. dyrektor naczelny Banku Handlowego w Łodzi p. Wł. **Gordowski.**

Wobec głosów prasy sanacyjnej Skarb Państwa poniósł 5 miljonów zł. straty w związku z nadużyciami podatkowemi Banku. Za nadużycia te jest oczywiście odpowiedzialny przedewszystkiem naczelny dyrektor Banku.

I oto p. Gordowskiego zwolniono. Nie zwolniono ani wice-dyrektora, ani prokurenta, tylko dyrektora naczelnego! Bodaj to mieć za adwokata p. Paschalskiego.

„Gaz. Warszawska" przypomina przy tej okazji, jak to p. Paschalski, jako sprawozdawca sprawy Brześcia w Sejmie, „uzasadniał" przetrzymywanie b. posłów w więzieniu śledczem przez całe miesiące. „Uzasadniał", nie wiedząc wogóle o co się oskarża tych więźniów.

P. Paschalski jest adwokatem... wszechstronnym. To mu trzeba przyznać.

ZIELONO W GŁOWIE

„Gazeta Polska" twierdzi, że między P. P. S. a włościaństwem, zjednoczonem w Stronnictwie Ludowem, nastąpił rozbrat, co uwidoczniło się nazewnątrz przez to, że Stronnictwo Ludowe dla odróżnienia od czerwonego sztandaru socjalizmu wprowadza u siebie sztandar zielony. Ten zielony sztandar ma być... potępieniem Centrolewu.

O ile nam wiadomo, stronnictwa chłopskie i przed zjednoczeniem miały zielone sztandary, co nie przeszkadzało im iść razem z P. P. S. przeciw sanacji. Wiemy napewno, że stronnictwa chłopskie przed zjednoczeniem nie miały czerwonych sztandarów, a przecież szły razem z P. P. S. przeciw sanacji. Wiemy też, że B. B. nie ma żadnego sztandaru, a skoro organ B. B. kierunek polityki uzależnia od koloru sztandaru, to jakaż jest polityka B. B.?

Jest tęczowo - bezbarwna ,czyli „sanacyjna"...

ZASIEWY

Wskutek chłodów tegoroczne zasiewy zostały bardzo opóźnione. Chłody i przymrozki stale trwające nie pozwalały na rozpoczęcie robót rolnych.

Ostatnie deszcze, które spadły, oraz podwyższenie temperatury pozwoliły rolnikom na bronowanie pól.

O ile wiosna nie będzie bardziej opóźniona, to zn. jeżeli nadejdą ciepła, zbiory tegoroczne nie ulegną opóźnieniu.

KOMUNIKAT

Zarządu Głównego i Oddziału Warszawa II (Miejscy) Zw. Pracowników Komunalnych i Instytucji Użyteczności Publicznej w Polsce

Zarząd Główny Związku w osobach Prezydjum, składającego się z tow. tow. St. Kowalskiego, St. Wojdana, St. Haupy, oraz Zarząd Oddziału II w Warszawie w osobach tow. tow.: W. Wysockiego, W. Kurowskiego, M. Szadkowskiego, P. Paradowskiego, I. Świercza, J. Trenklera, M. Tępińskiego, J. Szarugi, A. Soćki, J. Łuczaka, W. Sulejewskiego, F. Korczaka, M. Silbersteina, na wspólnem posiedzeniu w dniu 21 b. m. uchwalił podać następujący wspólny komunikat do wiadomości publicznej:

1. Zarząd Oddziału Warszawa II oświadcza, że stoi **bez zastrzeżeń na stanowisku centralizacji Klasowych Związków Zawodowych, będących pod wpływami Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Polsce,** wobec czego wszelkie dotychczasowe swoje uchwały i zarządzenia, powzięte niezgodnie ze statutem Związku Pracowników Komunalnych i Instytucyj Użyteczności Publicznej w Polsce, odwołuje i statut lokalnej Organizacji, jako nieaktualny, składa do akt Zarządu Głównego.

2. Zarząd Główny Związku Pracowników Komunalnych i Instytucji Użyteczności Publicznej w Polsce oświadcza, że wszelkie swoje zarządzenia statutowe w stosunku do Oddziału Warszawa II również odwołuje jednocześnie wraz z Zarządem Oddziału wzywa ogół członków tegoż Oddziału **do całkowitego zaprzestania wspólnej walki, szkodliwej dla całości naszej organizacji zawodowej.** Wobec tego Zarząd Oddziału II, wybrany na Walnem Zebraniu w dniach 19 i 20 b. m. przestaje istnieć i działać.

3. Przywrócony w prawach Zarząd Oddziału Warszawa II zwołuje na dzień 23 kwietnia 1931 r., o godz. 7 wieczorem Ogólne Zebranie Delegatów Oddziału, na którem pomieniony Zarząd Oddziału w obecności przewodniczącego Zarządu Głównego Związku zakomunikuje oficjalnie o załatwieniu wynikłego nieporozumienia, przyczem sprostuje wszelkie nieprawdziwe wersje, krążące wśród ogółu członków Związku pod adresem Komisji Centralnej Związków Zawodowych, Zarządu Głównego Związku Prac. Kom. i Instyt. Użytecz. Publ. w Polsce, Rady Zawodowej Warszawy, oraz Oddziału Warszawa II.

4. Zarząd Oddziału Warszawa II dla położenia kresu wszelkim plotkom i oszczerstwom, dotyczącym stanu finansowego Oddziału, przedłoży najdalej w przeciągu dwóch tygodni wszelkie dowody i księgi kasowe Komisji Rewizyjnej Zarządu Głównego wspólnie z Komisją Rewizyjną Oddziału. Wyniki tych badań połączonych Komisji Rewizyjnych podane będą członkom Oddziału do wiadomości drogą organizacyjną.

5. Zarząd Oddziału Warszawa II zwoła przy bezpośrednim udziale Zarządu Głównego najpóźniej w pierwszej połowie czerwca b. r. doroczne Walne Zebranie Członków Oddziału, w celu przedłożenia sprawozdania z działalności Zarządu Oddziału i wyboru nowych Władz Oddziału Warszawa II.

6. Zarząd Oddziału Warszawa II oświadcza, że wstąpi do Rady Zawodowej Warszawy.

Towarzyszki i Towarzysze!

Robotnicy Miejscy!

Z wyżej sformułowanych 6 punktów wynika, że nieporozumienie organizacyjne zostało całkowicie zlikwidowane. Wobec tego Zarząd Główny Związku i Zarząd Oddziału Warszawa II wzywają wszystkich członków Związku do ścisłego wykonywania i przestrzegania obowiązków organizacyjnych, w szczególności teraz w czasie silnych ataków na byt i prawa robotnicze. Przedwczesna radość naszych wrogów i przeciwników została w ten sposób zawiedziona. Nic nie może osłabić jedności i solidarności tak starej i zasłużonej organizacji, jaką jest nasz Związek. A zatem do wspólnej pracy i walki w obronie swych praw i bytu, i do niezbędnej w tym celu solidarności organizacyjnej wzywają Was

Zarząd Główny i Zarząd Oddziału Warszawa II (Miejscy) Związku Pracowników Komunalnych i Instytucji Użyteczności Publicznej w Polsce.

Podpisali:

St. Kowalski, St. Wojdan, St. Haupa, W. Wysocki, W. Kurowski, M. Szadkowski, P. Paradowski, I. Świercz, J. Trenkler, M. Tępiński, J. Szaruga, A. Soćko, J. Łuczak, W. Sulejewski, F. Korczak, M. Silberstein.

***

Redakcja „Robotnika", która objektywnie informowała o wypadkach, jakie zachodziły w ostatnich czasach w związku pracowników miejskich, wyraża radość z osiągniętego porozumienia i zakończenia sporów, wywołanych przez czynniki, stojące poza związkiem.

MOŻLIWOŚĆ STRAJKU PRACOWNIKÓW MIEJSKICH

W Min. Spr. Wewn. „wysztyftowany" został okólnik, w sprawie obniżenia poborów pracowników samorządowych.

Okólnik ten zostanie **rozesłany** do magistratów w ciągu najbliższych dni, z terminem obowiązującym od 1-go maja 1931 r.

Wprawdzie Sąd Najwyższy **najwyraźniej** orzekł, że **zmiana** warunków płacy może nastąpić po **uprzedniem** trzymiesięcznem wymówieniu, Ministerjum jednak nakłada na magistraty **obowiązek** obniżenia płac już od 1-go maja r. b.

Związki pracownicze wystąpią jednak w sposób **kategoryczny** przeciw próbom obniżenia płac **wbrew obowiązującym** przepisom prawa.

W obronie praw przysługujących wszystkich pracownikom, które obowiązuje **obie** strony, pracownicy miejscy są **zdecydowani użyć wszelkich środków walk, aż do strajku** włącznie.

Należy się spodziewać, że magistraty pod naciskiem mas pracowniczych **nie zastosują się** do okólnika.

W ten sposób magistraty, dadzą rządowi lekcję **poglądową,** iż prawa ustanowione **obowiązują nie**tylko pracodawcę ale i **władze nadzorcze.**

Jak się dowiadujemy, wczoraj po południu Min. Spr. Wewn. doręczyło magistratowi warsz. okólnik, nakazujący obniżenie płac pracowniczych o 15 proc. od dn. 1-go maja r. b.

Nad wykonaniem okólnika magistrat obradować będzie w najbliższy poniedziałek. Możliwe jest jednak zwołanie nadzwyczajnego posiedzenia magistratu.

DROBNI DZIERŻAWCY MUSZĄ PŁACIĆ PODATKI NALEŻNE OD OBSZARNIKÓW!

Kiedy Komisja Reform Rolnych poprzedniego Sejmu rozpatrywała sprawę nowelizacji ustawy o ochronie drobnych dzierżawców, przedstawiciel władz skarbowych oświadczył, że wobec niewyjaśnienia przez ustawę, kto ponosi ciężary podatkowe z dzierżawionych przez drobnych dzierżawców gruntów, nie ściągano od 1924 r. opłat podatkowych od nikogo, oraz że ta sprawa musi być wyjaśniona.

Nie pamiętamy już czy większością głosów, czy też jednogłośnie uznano, że podatki należą się od właściciela majątku, a nie od dzierżawcy. W każdym razie partja rządowa stanowisko to popierała, a rząd nie sprzeciwiał mu się.

M. in. koniecznością płacenia podatków motywowali też obszarnicy potrzebę podniesienia czynszów do 2 quintali żyta z 1 hektara ziemi I klasy.

Zdawało się, że sprawa została wyczerpana i że władze skarbowe wiedzą już kto ma podatki płacić.

Lecz oto w ostatnich czasach drobni dzierżawcy alarmują nas, że urzędy skarbowe żądają wpłacenia od nich zaległych podatków.

Oto przykład. Urząd skarbowy we Włodawie pismem z 20 marca r. b. L. 1869/31 żąda, by Urząd gminy Opole ściągnął z 11 drobnych dzierżawców z majątku Piechy podatku gruntowego od r. 1924 do 31 marca b. r. razem z karami za zwłokę — **2230 zł. 40 gr.**

Niewątpliwie takież nakazy dostały i inne gminy pow. Włodawskiego, a może i w całem wojew. lubelskiem.

Zapytujemy, jakie są podstawy prawne do tego bezpośredniego przerzucenia obowiązków podatkowych z obszarników na drobnych dzierżawców?

Żądamy wyjaśnień w tej sprawie, oraz zakazu niszczenia drobnych dzierżawców.

ŁAŃCUCH PRASOWY

NA OBOZY DLA BEZROBOTNEJ MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ

Kartasiński Stefan — zł. 2 wzywając tow. tow. **Tomasika Jana i Wronę Rocha.**

Katner Władysław zł. 2, wzywając tow. tow. **Romanowskiego, Kołodziejskiego Ludwika, Sikorę Feliksa, Kozikowskiego Józefa, Raka, Wideraka, Franciszka, Abramczyka i Przedpełskiego.**

Karol Bugajski zł. 5, wzywając tow. tow. **Derlaczyńskiego, Stańczykowskiego i Wicherską.**

Jan Gottschalk — zł. 2, wzywając tow. tow. **Mieczysława Szyndlera i Antoniego Burkota.**

Piłacki Fabjan zł. 3, wzywając tow. tow. **Czarneckiego Karola, Dąbrowskiego Romana, Wasilewskiego Piotra, Remiszewskiego Stanisława i Sternickiego Antoniego.**

Sumy wpłacać należy do Administracji „Robotnika" — Warecka 7 w godzinach od 9 — 5 popoł. lub na konto PKO. 175 — z zaznaczeniem: „Łańcuch prasowy".

Hanna Gomólińska

pseud. Bronisława

Otrzymaliśmy wiadomość żałobną o przedwczesnym zgonie tow. Hanny **Gomólińskiej** (Bronisławy), wiernej i ofiarnej działaczki Organizacji Bojowej P. P. S. w latach 1905 — 1907.

Tow. Hanna **Gomólińska** brała ówczas najczynniejszy udział w pracach bojowych; prowadziła biura przewożenia, przenoszenia i przechowywania broni; była aresztowana w r. 1907 pod zarzutem uczestniczenia w zamachu na generał-gubernatora **Skałłona;** przebyła rok w więzieniu, a potem na zesłaniu w kraju Jakuckim. Położyła też ogromne zasługi w pracy niepodległościowej podczas wojny.

Cześć Jej świetlanej pamięci!

Konfiskata „CHŁOPSKIEJ PRAWDY"

Nowy numer **„Chłopskiej Prawdy"** został znowu skonfiskowany.

Konfiskata nastąpiła w 22 godziny po posłaniu numeru do cenzury, gdy już redakcja pisma mniemała, że tym razem konfiskaty już nie będzie i poleciła drukowanie numeru.

Ten „system" konfiskat naraża wydawnictwo na poważne straty. Co uległo konfiskacie dotąd nie wiadomo.

POWÓDŹ NA WILEŃSZCZYŹNIE

Wskutek wezbrania rzek, na **Wileńszczyźnie** pięć powiatów jest **zagrożonych** powodzią.

Woda zalała **kilkadziesiąt** miejscowości, z których władze ewakuują ludność i dobytek.

Pod **Mołodecznem** cały szereg miejscowości jest **zalanych** wodą.

Radoszkowice — całkowicie zostały zalane.

Most na rzece **Gulka,** która wylała, i przelewa się przez groblę, jest umocowany na **linach.**

Komunikacja została całkowicie przerwana.

Woda przerwała groble pod wsiami: **Cisielce i Radoszkowicami.**

Miasto **Rakowiec** zostało zalane tak dalece, że woda **płynie** ulicami. Cały szereg domów znajduje się **pod wodą.**

Pod wsią **Kisiele** most został **zerwany** przez zwały płynącego lodu.

Na terenie pow. **postawskiego** lody ruszyły, **niszcząc** mosty we wsiach: **Kuliki, Michaliny, Duniłłowicze i Kuropole.**

Rzeka **Pasmolka** w powiecie wilejskim wylała, zalewając dziewiętnaście wsi.

W pow. **dziśnieńskim** wylała Berezyna, zalewając szesnaście wsi. Most pod Hermanowicami został **zniszczony** przez lody.

Jak donoszą nam z Wilna, Niemen przybrał i grozi lada godzina **ogromną** powodzią.

Na pomoc ludności miejscowej zmobilizowane zostały oddziały Korp. Ochr. Pogr., straż ogniowa i garnizony wojskowe.

Płatniczy T-wa Wagonów Sypialnych

SĄ PRACOWNIKAMI UMYSŁOWYMI

W swoim czasie odbyła się rozprawa w Sądzie Okręgowym w Warszawie w sprawie płatniczych w Wagonach Restauracyjnych Twa Wagonów Sypialnych. Sąd Okręgowy uznał tych płatniczych za pracowników umysłowych i zasądził powództwo o wynagrodzenie za urlop.

Od wyroku tego założyło skargę kasacyjną T-o Wagonów Sypialnych.

Sąd Najwyższy na rozprawie w dniu 17.IV b. r. **oddalił skargę kasacyjną, uznając tem samem ostatecznie że płatniczy są pracownikami umysłowymi.**

Z ramienia płatniczych wnosili o oddalenie skargi kasacyjnej tow. adw. Józef Bloch i adw. Meizel.

I. K.

Zniesienie redukcji dni pracy w warsztatach kolejowych

W związku z usilnemi interwencjami przedstawicieli ZZK. w Ministerjum Komunikacji począwszy od 1-go maja b. r. w Warsztatach głównych i pomocniczych oraz Parowozowniach zostaje przywrócona **pełna ilość dni pracy w tygodniu.** Zarządzenie w tej sprawie zostało już wysłane do Dyrektorów Kolei Państwowych.

Tem samem uchylone zostało zarządzenie nakazujące w swoim czasie zmniejszenie o 50 proc. premji warsztatowych etatowym rzemieślnikom i etatowym robotnikom warsztatów, do których redukcja dni pracy nie mogła być stosowana.

MORDERCA Z DÜSSELDORFU

Berlin, 21.4. (PAT). Proces przeciwko mordercy Kürtenowi wszedł dziś w stadjum najwyższego napięcia towarzyszącego zeznaniom rzeczoznawców sądowo-lekarskich, których djagnoza ma zaważyć na wymiarze kary. **Lekarze sądowi doszli do zgodnego wniosku, iż Kürten rozporządza pełnią władz umysłowych i jest odpowiedzialny za swoje zbrodnie.** Zeznaniom rzeczoznawców przysłuchiwał się morderca düsseldorfski z **natężoną uwagą, zdradzając przytem wzrastające zdenerwowanie.** Mowy oskarżyciela i obrońcy rozpoczną się jutro.

Nowa „piatiletka"

Ryga, 21.4. (A. T. E.). Biuro polityczne partji komunistycznej postanowiło utworzyć specjalną komisję celem opracowania nowego planu pięcioletniego uprzemysłowienia, któryby obejmował pięcioletni okres od 1932 — 33 do 1937 — 38.

Aresztowanie słynnego bandyty

Catskill, 21.4. (Stan Nowy Jork). PAT. Został tu aresztowany słynny przywódca bandytów Jack Diamond pod zarzutem znęcania się nad szoferem samochodu ciężarowego, który przewoził transport alkoholu, należący do konkurenta Diamonda.

KALISZ — ZAMARŁE MIASTO

(Od specjalnego wysłannika).

Bezrobocie w wielkich miastach nie odrazu jest widoczne. Gdzieś na bocznej ulicy, gdzie mieszczą się biura Państw. Urzędu Pośredn. Pracy, można widzieć większe grupy bezrobotnych. Na wygląd wielkiego miasta nie wywierają one jednak większego wpływu. Bezrobotni rozpływają się jakgdyby po ulicach i placach; czasami tylko w chwilach ostatecznego rozgoryczenia — występują, by manifestacyjnie wznieść swe żądanie: **„Pracy i chleba"**.

Zjawia się policja. Parę okrzyków, kilku pobitych i rannych — i znowu panuje „spokój".

Życie wielkiego miasta toczy się swojem zwykłem łożyskiem. W suterynach tylko, czy na poddaszu rozlega się cichy głos małych dzieci. **„Chcemy jeść"**.

Inaczej jest w mniejszych miastach. Tam bezrobocie **widać, tam uzewnętrznia się ono, nadaje miastu piętno.**

Pojedźcie do **Kalisza**, zobaczcie pięknie odbudowany **Rynek** tego zniszczonego na początku wojny miasta. Zobaczycie na nim **stojące od rana do wieczora grupy bezrobotnych.** Przez cały dzień, od wschodu niemal do późnej nocy, mimo zimna, mimo wiatru, w starych, nędznych, podszytych wiatrem ubraniach, stoją godzinami — rozmawiają.

Cóż mają robić? Dokąd pójść? Wiedzą, że wszelkie próby znalezienia pracy są daremne. Tyle razy już kołatali bezskutecznie do drzwi różnych fabryk i warsztatów, tyle razy odpowiedziano im w P. U. P. P.: „ni ma roboty".

Cóż mają robić? — zbierają się razem na **Rynku**, gdyż nie mają innego miejsca zbiórki.

Nawet policjanci, rozpędzający przechodniów, gdy się zatrzymują, tamując ruch — im bezrobotnym dają pokój.

W domu siedzieć nie chcą, nie mogą. Wszak tam głodne dzieci wołają o chleb, żona na dziwnie zły, bolesny grymas twarzy. Idą więc na Rynek, stoją, czekają, sami nie wiedzą na co, bo już przecież stracili wszelką nadzieję.

Rozmawiają! O czem? O wszystkiem i o niczem. Często klną, siarczyście, z pod serca, z całej zmęczonej duszy, klną, rzucają złe słowa przez zęby, źli, rozgoryczeni na świat cały. Policzki zapadłe, oczy błyszczące.

Jest ich w **Kaliszu**, w mieście ani tak dużem, ani specjalnie przemysłowem — **5 tysięcy**, z czego zaledwie **2,000 pobiera zasiłki**. Reszta — czyż trzeba pisać? **Wyprzedali wszystko i teraz głodują.**

***

Stoją **fabryki włókiennicze**, stoją **młyny**, stoją inne fabryki i fabryczki. Bezczynnych jest nawet wiele drobnych warsztatów pracy. Tam, gdzie jeszcze idzie praca, ilość dni pracy jest ograniczona z powodu małych zamówień.

Niema robót publicznych, nie prowadzi ich Państwo, nie prowadzi sejmik, nie prowadzi Magistrat. „Brak pieniędzy" — powiadają.

Nawet przy tłuczeniu kamieni na szosie nie znajdziesz roboty — skarżą się bezrobotni.

Ruch budowlany — ostatnia związana z wiosną nadzieja — też zawiódł.

Ten Kalisz, który zniszczony przez wojnę, rozwalony pociskami armat, tak prędko i ładnie się odbudowywał — w roku bieżącym zastygł w bezruchu.

Na miejsce zwalonych domów w ubiegłych latach postawiono wiele pięknych okazałych budowli. Miasto przybrało nowoczesny wygląd. Ładne domy, doskonałe bruki. Magistrat wzniósł wiele nowych gmachów użyteczności publicznej, elektrownię, kąpiele, piękny stadjon sportowy, teatr i t. p. Gdzieniegdzie tylko widnieją jeszcze ruiny spalonych w 1914 roku — gmachów.

Uderza wszędzie ogrom pracy, dokonanej w latach ubiegłych. Widać, że ruchu budowlany szedł całą parą.

Dziś wszystko zamarło. Nie rozpoczyna się nowych budowli, nie wykańcza starych. Nie słychać uderzeń kielni o cegły, nie słychać głosów murarzy. Nawet teatr miejski, do wykończenia którego nie wiele już trzeba — stoi zamknięty na trzy spusty, czekając lepszych czasów.

Chodzą więc po Rynku bezrobotni, chodzą, rozmawiają i klną. Klną na „radosną twórczość", na „sanacyjne" obiecanki wyborcze...

Klasa pracująca w obronie swego bytu i swych praw

PRZECIW OBNIŻENIU PŁAC; — PRZECIW REDUKCJI PRACOWNIKÓW — PRZECIW ROZBIJACZOM SANACYJNYM

Klasa pracująca Polski znajduje się obecnie w sytuacji nad wyraz ciężkiej; wprost katastrofalnej. Sytuacja ta pogorszy się jeszcze z chwilą wprowadzenia obniżki płac pracowników. To też niema dnia, by ze strony robotników i pracowników nie rozlegały się protesty przeciw obniżeniu płac i polityce, spychającej masy pracujące na dno nędzy.

Poniżej zamieszczamy uchwały kolejarzy i pracowników miejskich Warszawy.

UCHWAŁY ZJAZDU DELEGATÓW KÓŁ Z. Z. K. OKRĘGU WARSZAWSKIEGO

PRZECIW REDUKCJI POBORÓW. — PRZECIW REDUKCJI PRACOWNIKÓW.

Walny Zjazd Delegatów Kół Z. Z. K. okręgu warszawskiego, odbyty w Warszawie; w dn. 19 kwietnia 1931 r. po szczegółowem omówieniu całokształtu spraw, dotyczących warunków pracy i płacy kolejarzy, uchwalił rezolucję, która stwierdza, że

ostatnie zarządzenia władz w zakresie uposażenia kolejarzy, począwszy od **podniesienia opłat emerytalnych, wprowadzenia dodatku do podatku dochodowego, redukcji dni pracy** i ostatnie zarządzenie o **zmniejszeniu uposażenia zasadniczego od 1-go maja o 15 procent** — postawiły ogół kolejarzy wraz z rodzinami w położeniu bez wyjścia. Wa runki materjalne pracowników kolejowych, skutkiem powyższych zarządzeń, są obecnie nad wyraz ciężkie i o ile trwać one będą dłużej, spotęgują już istniejącą nędzę wśród ogółu kolejarzy i doprowadzić muszą do zakłócenia normalnej pracy w kolejnictwie.

Zjazd domaga się od władz:

1) **Bezwzględnego cofnięcia zarządzenia o obniżeniu o 15 procent uposażenia pracowników kolejowym,**

2) **Przywrócenia pełnego tygodnia pracy we wszystkich miejscach pracy,**

3) **Wstrzymania redukcji personalnej,**

4) **Skasowania w najbliższym czasie zakazu przemianowań, przeszeregowań i awansów,**

5) **Wypłacenia zaległego dodatku mieszkaniowego za rok 1928 i rozszerzenia tegoż na pracowników nieetatowych,**

6) **Nowelizacji pragmatyki służb. w myśl wniesionych poprawek przez ZZK.,**

7) **Wprowadzenia jednolitej ustawy emerytalnej obejmującej wszystkich pracowników.**

Zjazd wzywa Zarząd Główny i Zarząd Okręgowy Związku **do wyzyskania wszystkich dróg i sposobów, zmierzających do skłonienia Rządu do cofnięcia redukcji poborów i odwołania redukcji personalnej w kolejnictwie.**

Zjazd wyraża **pełne votum zaufania Zarządowi Okręgowemu i Zarządowi Głównemu Z. Z. K.** i **wzywa pracowników kolejowych do skupiania się w szeregach Związku.**

UCHWAŁY PRACOWNIKÓW MIEJSKICH

W dniach 18 i 19 b. m. odbyło się w Warszawie w lokalu przy ul. Wareckiej 7, plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Związku Prac. Komunalnych i Inst. Uż. Publ. w Polsce. Obecni byli tow. tow.: Kowalski, Wojdan, Podniesiński, Jaroszek, Dobut, Jaszek, Neubauer, Sienek, Kustowski, Karton, Łonatowski, Kieda, Parol, Nowakowski, Haupa i Zdanowski.

Po długotrwałych poważnych obradach zostały między innemi uchwalone następujące rezolucje:

W OBRONIE 13 PENSJI, CZASU PRACY I URLOPÓW.

Magistraty i przedsiębiorstwa użyteczności publicznej prowadzą nieustanny atak na zdobycze i płace pracowników. W szczególności dążą na wszystkie możliwe sposoby do obniżenia poborów w myśl poczynań Rządu, który obniża zarobki pracowników państwowych o 15%. Solą w oku jest dla nich 13 pensja. To też jakkolwiek od szeregu lat 13 pensja była pracownikom wypłacana, to w roku 1930-31 niektóre magistraty i dyrekcje przedsiębiorstw użyteczności publicznej uchylały się od wypłacenia 13 pensji, oraz nie wciągnęły jej do budżetu na rok 1931-32. Stwierdzamy kategorycznie, że 13 pensja jest częścią stałego uposażenia ogółu pracowników i jej niewypłacenie równa się poważnej obniżce płac i złamaniu warunków umownych.

Dalsze dążenie do zmniejszenia stanu posiadania pracowników objawia się w zwiększeniu składek emerytalnych z 3 do 5 procent, w podwyższeniu podatków dochodowych o 10 procent i w zakusach wprowadzenia opłat za lecznictwo Kas Chorych.

Równocześnie dążą instytucje do zlamania ustawy o czasie pracy i urlopach. Z poczynań tych wynika, że istnieje ogólne dążenie wszystkich reakcyjnych magistratów i dyrekcji do obniżenia stopy życiowej pracownika i do wydarcia mu dotychczasowych praw i zdobyczy, celem przerzucenia na jego barki wszystkich ciężarów wypływających z kryzysu gospodarczego i nieudolnej gospodarki zarządów instytucyj użyteczności publicznej.

Zarząd Główny wzywa przeto ogół pracowników użyteczności publicznej do jaknajenergiczniejszej obrony swoich płac, praw i zdobyczy wszelkiemi rozporządzalnemi środkami.

URUCHOMIĆ ROBOTY PUBLICZNE!

Zważywszy na fakt, że bezrobocie dotknęło w bolesny sposób tysiące pracowników użyteczności publicznej, zatrudnionych przy robotach miejskich sejmikowych i t. p. Zarząd Główny apeluje do Ministerjum Pracy, Ministerjum Spraw Wewnętrznych i do Min. Robót Publicznych o jak najszybsze uruchomienie robót publicznych, budowlanych, drogowych i ziemnych na szeroką skalę, względnie o wyasygnowanie magistratom i sejmikom odpowiednich funduszów, celem możności zatrudnienia wszystkich bezrobotnych pracowników użyteczności publicznej.

POTĘPIENIE ROZBIJACZY SANACYJNYCH.

Grupki i Związki sanacyjne starają się wszelkiemi sposobami opanować umysły pracowników użyteczności publicznej. Do związeczków, jak Związki gospodarcze Federacji Pracy, Związki bebesowskie, doszły ostatnie związki p. Moraczewskiego. Organizacje te starają się i groźbą i obiecankami wciągnąć do siebie naszych członków i sympatyków Klasowych Związków Zawodowych.

Zarząd Główny przestrzega przed tą niecną robotą ogół pracowników użyteczności publicznej i wzywa do stanowczego zwalczania tych sanacyjnych rozbijaczy ruchu pracowniczego aż do ich całkowitego wyplenienia z szeregów robotniczych.

W OBRONIE SAMORZĄDU.

Rząd obecny coraz częściej rozwiązuje legalnie wybrane Rady Miejskie i stawia na ich miejsce komisarzy rządowych zamiast przeprowadzenia nowych wyborów do władz gminnych. Komisarze ci wzięli sobie za szczególne zadanie przeprowadzenie redukcji pracowników, redukcji płac, uszczuplenie stanu posiadania pracowników i uniemożliwienie pracy naszej Klasowej Organizacji Zawodowej. Zarząd Główny wyraża gorący protest z powodu represji stosowanych wobec czynnych członków naszego Związku i wzywa władze państwowe do jaknajszybszego przeprowadzenia wyborów do Rad Gminnych, celem zaprowadzenia stosunków sprawiedliwych na terenie pracowniczym zarządzanym przez rządowych Komisarzy.

POSEŁ STANGRECIAK W OPAŁACH

WIEC POCZTOWCÓW

We wtorek w sali Tow. **Higjenicznego** odbył się wiec pracowników poczty, telegrafu i telefonów, zwołany na skutek energicznych żądań członków tego związku, domagających się, by poseł pocztowców na Sejm p. Stangreciak (B. B.) wytłumaczył się dlaczego głosował w Sejmie za 15 proc. obniżką płac urzędniczych. Sala Tow. Hygienicznego wypełniła się po brzegi. Duża ilość pocztowców z braku miejsca tłoczyła się na korytarzach.

Wobec panującego już oddawna niezadowolenia z uprawionej przez p. **Stangreciaka** na terenie Sejmowym nieszczerej gry, wśród wiecowników panowało niezwykłe podniecenie.

Dla zabezpieczenia p. posła z B. B. w ukryciu stał w pogotowiu **pluton policji z bagnetami na karabinach.**

Pocztowcom ogłoszono, że sala wynajęta tylko do godz. 10 wiecz., aby w ten sposób uniemożliwić dyskusję. Zebranie zagaił prezes koła okręgowego dyrekcji warszawskiej **Tykwiński**, udzielając głosu posłowi **Stangreciakowi.** Przemówienie jego zajęło przeszło 2 godziny czasu i szczegółami i drobiazgami nie mającemi związku z całą sprawą znużyło słuchaczy.

Nic nowego p. Stangreciak nie powiedział i nie ujawnił; powtarzał tylko to, co było już szczegółowo opisane w prasie sanacyjnej..

W końcu pocieszał strapionych, że p. minister poczt zaręczył, że kryzys prędko (?) skończy się i że obniżka uposażeń jest tylko czasowa.

Obiecanki te wywołały głośny śmiech cięte dowcipy i ironiczne zdania: „Nie bujać nas".

Na dyskusję pozostała godzina czasu, to też nie wielu mówców miało zabrać głos w tak ważnej dla pocztowców sprawie.

Z kilku wniosków, największym aplauzem przyjęta została rezolucja, zgłoszona przez **Pilarczyka** treści następującej: **„Zebranie nie przyjmuje do wiadomości sprawozdania p. Stangreciaka, wyraża mu votum nieufności i żąda zrzeczenia się mandatu poselskiego".**

Olbrzymia większość domagała się przeprowadzenia głosowania nad tą rezolucją, ale okazało się, że zarząd związku zgóry już zredagował rezolucję, pod patronatem p. **Stangreciaka**, jako prezesa związku.

Rezolucja ta w formie **bardzo łagodnej** ograniczała się tylko do przyłączenia się z protestem przeciw obniżce, który ma złożyć **Centrala pracowników państwowych.**

Ten **niespodziewany manewr** ze strony prezydjum wywołał

wybuch oburzenia,

w sali powstał krzyk, hałas i tumult. Domagano się głosowania rezolucji Pilarczyka. Korzystając z hałasu, prezydjum wiecu nie poddało pod głosowanie rezolucji **Pilarczyka**, i oznajmiło wbrew istotnemu stanowi rzeczy, że przeszła rezolucja prezydjum.

Zebrani wobec takiego załatwienia sprawy rozpoczęli wznosić okrzyki, gwizdać itp. Padały słowa: „**oszustwo**", „**granda**".

PRZYPOMINAMY

że kolejne losowanie premij 3% Premjowej Pożyczki Budowlanej odbędzie się dnia 1 maja.

W tym dniu rozlosowane będzie 112 premij na łączną kwotę 500.000 złotych, a mianowicie:

1 premja na sumę	zł.	250.000.—
1 „ „ „	„	50.000.—
10 premij po	„	10.000.—
100 „ „	„	1.000.—

że tylko do dnia 30 kwietnia posiadaczom obligacyj II serji premjowej pożyczki dolarowej **przysługuje prawo wymiany tych obligacyj na obligacje serji III oraz prawo nabycia po jednej** dodatkowej obligacji serji III — za cenę ulgową dolarów 5 (pięć) (płatnych w dolarach lub złotych) na każde dwie wymienione obligacje.

Cena emisyjna nowych dolarówek wynosi 6 dolarów.

Wymiana starych obligacyj oraz sprzedaż nowych na warunkach ulgowych dokonywana jest przez Centrale P.K.O. i Banku Polskiego oraz ich oddziały, przez Centralną Kasę Państwową oraz wszystkie kasy skarbowe.

Łączna suma wygranych premij pożyczki dolarowej wynosi w ciągu roku 300.000 dolarów 'podzielonych na 100 wygr. 95 premij w każdem z sześciu dorocznych losowań (losowania premij odbywają się co 2 miesiąc).

Dnia 1 maja odbędzie się drugie już losowanie premij tej pożyczki.

DZIŚ W RADJO Godz. 21.30 Komedja **„ZŁOTY WIEK RYCERSTWA"**

PRZEGLĄD PRASY

Koncesja kolejowa.

Warunki finansowe koncesji kolejowej, udzielonej przez Rząd spółce francuskiej, wywołują krytykę nawet ze strony rozsądniejszej części prasy „sanacyjnej".

„Czas" kończy swe uwagi następującym wnioskiem:

„Jeżeli dochody linji nie wystarczą, skarb państwa będzie pociągnięty do dopłat, które mogą być dość wysokie. I to jest ryzyko państwa. Druga ujemna strona, to prawdopodobne zmniejszenie dochodów polskich kolei państwowych".

„Nasz Przegląd" stwierdza, że

„kapitał francuski narzucił Polsce wyjątkowo uciążliwe warunki koncesyjne.

Fakt ten rzuca jaskrawe światło na charakter przyjaźni polsko - francuskiej, która znajduje zresztą wyraz w całokształcie stosunków gospodarczych pomiędzy politycznemi sojusznikami".

Pisma sanacyjne, zajmujące się zawodowo „wiwatowaniem" każdego poczynięcia Rządu, urabiają nastrój... zwycięstwa.

„Kurjer Poranny" jest upojony:

„Dzień odnośnej uchwały stanowić będzie datę nowego pomyślnego etapu w historji prac państwowych (!) Nie potrzeba wyjaśniać, że nie gra tu główniejszej roli taka czy inna wysokość wpływającego do kraju kapitału, takie czy inne warunki związane z jego lokata (?!)

Rzeczą główną jest fakt pierwszego wystąpienia na wielką skalę kapitału francuskiego na rynku Polski".

Co za szczęście! Kapitał francuski raczył wystąpić na rynku Polski. Ale wcześniej jeszcze wystąpił — i to bez uciążliwych rokowań i na dogodniejszych warunkach — ...w Niemczech! A Niemcy nie są sojusznikami Francji.

„Głos Narodu" ocenia koncesję b. surowo:

„...dopływ kapitałów okupiony jest niebywałemi dotychczas ustępstwami. Okazuje się, że możemy obecnie liczyć na pomoc zagraniczną i to nawet ze strony sojuszników naszego Francji, jedynie na takich warunkach. Zainteresowanie bezpośrednie kapitału francuskiego naszem Pomorzem ma niewątpliwie dobre strony, z politycznego punktu widzenia, pożądanym też jest dopływ kapitału w okresie tak ostrego kryzysu gospodarczego. Ale warunki, na jakich go otrzymujemy, nadają umowie charakter kapitulacji".

A co się tyczy „mocarstwowej" strony zagadnienia, którą tak otrąbuje prasa sanacyjna, to **„Gazeta Warszawska"** snuje na ten temat takie uwagi:

„Od zatwierdzenia przez Sejm i Senat umowy z Kreugerem upłynęło zaledwie 3 miesiące, gdy dzieje się. Kocowej nasza „mocarstwowość" doznała nowego umocnienia. Nowy koncesjonarjusz nie tworzy już, choćby dla decorum, spółki polskiej, ale jest Towarzystwem Francusko - Polskiem z siedzibą w Paryżu. „Wszelkie spory między Rządem Polskim a Spółką Koncesyjną na tle wykładni lub wykonania koncesji będą podlegały arbitrażowi" — głosi par. 53 warunków koncesyjnych. Wyjątek stanowią sprawy, podlegające orzecznictwu władz administracyjnych. Sądy polskie są zupełnie wykluczone.

...Tak wygląda umowa p. Koca pod względem „mocarstwowym". Albo zrzekamy się w niej własnej suwerenności w pewnym zakresie, albo przyznajemy tę suwerenność Towarzystwu Francusko - Polskiemu. Jak kto woli".

B.

USTAWA PIJACKA

Ustawa antyalkoholowa, która w praktyce spotęguje zużycie alkoholu wejdzie w życie z dn. 1 lipca r. b. Nowa ustawa zostanie ogłoszona w Dzienniku Ustaw w połowie czerwca

CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE

POD ZARZUTEM SZPIEGOSTWA.

W **Strassburgu** aresztowano 4 Alzatczyków, oskarżonych o szpiegostwo na rzecz Niemiec. Jak donoszą dzienniki główny oskarżony **Pawel Ulrich,** były kupiec drzewny otrzymać miał niedawno od sztabu niemieckiego 30.000 franków za informacje. Dwaj pozostali aresztowani byli urzędnikami inspekcji komunalnej.

LUDNOŚĆ PARYŻA.

Według ostatnich wyników spisu ludności z dnia 8 marca b. r. **Paryż liczy 4.808.000** mieszkańców.

W SPRAWIE PLEBISCYTU.

Wczoraj wieczorem zamknięte zostało wpisywanie się na listy referendum ludowego w sprawie rozwiązania Sejmu pruskiego. Kierownictwo **Stahlhelmu** ogłasza komunikat, w którym twierdzi, że minimalna liczba 5.270.000 głosów, wymagana dla ogłoszenia przez rząd pruski plebiscytu, została przekroczona. Ogłoszenie dokładnego wyniku referendum zapowiada **Stahlhelm** na jutro.

SPUSZCZONO NA WODĘ STATEK.

Został w **Bordeaux** spuszczony na morze statek - aviso, pierwszy z serji 6-iu okrętów, przeznaczonych do dalekich raidów.

DYPLOM HONOROWY DLA FRANCUSKIEGO UCZONEGO.

Ambasador Chłapowski wręczył imieniem senatu politechniki lwowskiej dyplom doktora honoris causa nauk technicznych inż. **Pawłowi Sejourne,** emerytowanemu profesorowi narodowej szkoły francuskiej dróg i mostów, w uznaniu wybitnych jego zasług na polu technicznem, a zwłaszcza w dziedzinie budowy mostów.

WYKOPALISKA RZYMSKIE.

Cenne wykopaliska rzymskie odnaleziono w ruinach Pompei.

Odkopano mianowicie dobrze zachowany dom. a w nim łazienkę wyłożoną cenną mozajką, przedstawiającą sceny z życia rodzinnego patrycjuszów, oraz pokój sypialny, którego ściany zdobią freski.

WALKA Z DŁUGĄ SUKNIĄ.

W Londynie odbył się kongres związków, stojących na straży praw obywatelskich, który zakończył swoje obrady dziwaczną rezolucją, mianowicie protestem przeciw wprowadzeniu mody długich sukien. Liczne delegatki zostały wezwane, by z całą energją odparły powrót mody długiej sukni, jako zamach na wygodę i wolność kobiety,, która jak bezwolna owca poddaje się kanonom mody. Kobiety nie zdają sobie z tego sprawy, do jakiego stopnia długa suknia oddaje je z powrotem w dawną niewolę. To nie przypadek, stwierdza rezolucja kongresu, że wolność pod względem politycznym i społecznym zakwitła w całej pełni właśnie z chwilą usunięcia dawnych uciążliwych strojów kobiecych.

UCHWAŁA METALOWCÓW W SPRAWIE OBCHODU 1 MAJA

Dnia 21 kwietnia b. r., w sali Związku Metalowców, ul. Leszno 53, odbyła się **konferencja Delegatów i mężów zaufania fabryk prywatnych i uwojskowionych Związku Rob. Przem. Metalowego,** na której podjęto uchwałę w sprawie **1 maja.**

Zebrani delegaci i mężowie zaufania wzywają metalowców Warszawy dc wstrzymania się od pracy w dn. 1 maja i wzięcia masowego udziału w pochodzie i wiecu Polskiej Partji Socjalistycznej, wspólnie z bratniemi organizacjami, należącemi do Międzynarodówki Socjalistycznej i Centralnej Komisji Zw. Zaw.

Konferencja solidaryzuje się z hasłami wysuniętemi na dzień 1-go Maja przez P. P. S., Centralną Kom. Zw. Zaw. i Międzynarodówkę Socjalistyczną i Zawodową.

Z SĄDÓW

SPRAWA GEN. JAŹWIŃSKIEGO

W dniu wczorajszym zeznawali świadkowie.

Pierwszy z nich, b. kpt. **Tarkowski,** został sprowadzony z więzienia, gdzie przebywa wskutek wyroku sądu okręgowego.

Kpt. **Tarkowski** skazany został za to, iż będąc kierownikiem składu map, sprzedawał mapy na własną rękę.

Kpt. **Tarkowski** kategorycznie stwierdził, że gen. **Jaźwiński** o popełnianych przezeń nadużyciach nie wiedział.

To samo stwierdził i por. **Solecki,** b. kierownik archiwum map.

W czasie zeznań por. Soleckiego gen. **Jaźwiński,** wskutek wyczerpania nerwowego, zemdlał, wobec czego rozprawę przerwano.

I. K.

SPRAWA B. POSŁA TOW. BETTMANA

W dniu 29 kwietnia w sądzie okręgowym we Włocławku odbędzie się sprawa b. posła tow. **Bettmana,** oskarżonego o to, że należąc do rocznika 1899 w czasie od 1919 — 1930 nie stawił się do komisji poborowej.

Jak wiadomo o tem „przestępstwie" tow. **Bettmana** „przypomniano" sobie w okresie Brześcia — i tow. **Bettman** przez kilka tygodni był aresztowany.

I. K.

40 PROCENTOWA REDUKCJA PŁAC URZĘDNICZYCH W FABRYCE „OLKUSZ"

Fabryki **„Olkusz" w Olkuszu i „Ideal" w Wolbromiu** zredukowały 70 urzędników. Pozostali urzędnicy mają mieć zredukowane pobory do 40 procent.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

STUDENTKA ostatniego roku udziela lekcji, oraz przygotowuje do egzaminów w zakresie 8-iu klas. Dzwonić 271-47, prosić p. Tolę.

MŁODY ŚLUSARZ poszukuje jakiejkolwiek pracy, choćby za niskiem wynagrodzeniem. Zgłoszenia nadsyłać do Adm. „Robotnika" pod „Bezrobotny".

ZE SPORTU

WIELKA DOROCZNA AKADEMJA SPORTOWA WARSZAWSKIEGO ROBOTNICZEGO SPORTOWEGO KOMITETU OKRĘGOWEGO ODBĘDZIE SIĘ DN. 3 MAJA W TEATRZE ATENEUM

MISTRZOSTWA KOSZYKÓWKI W.R.S.K.O.

Dziś na sali przy ul. Chłodnej 11 rozegrane zostaną dalsze mecze w koszykówkę o mistrzostwo W.R.S.K.O., przyczem grają:

Skra I — Skra piłkarze.

Marymont I — Gwiazdą I.

Skra II — Gwiazda II.

Początek rozgrywek o godz. 19,15.

PIŁKA NOŻNA ZAGRANICĄ.

Pierwszy mecz o puhar amatorski środkowej Europy pomiędzy Anstrją i Węgrami dał wynik 6:2. Polska, jak wiadomo udziału już nie bierze.

Jugosławja pokonała Bułgarję 1:0 w Belgradzie.

Hiszpanja zremisowała w Bilbao z Włochami 0:0.

Mistrzem Anglji został Arsenal. W drugiej lidze na czele Evertor przed Westbromwich Albion i Totenham.

Finał o puhar Anglji rozegrany zostanie w sobotę, 25 b. m.

STAN MISTRZOSTW STOLICY W GRACH

Obecny stan mistrzostw Warszawy w grach jest następujący:

Koszykówka kobieca: Polonia, Warszawianka i AZS. po 2 pkt., Legja, PIWF. i Skra — po 0 pkt.

Koszykówka męska. Skra i YMCA. po 2 gry, 4 pkt., Polonia 1 gra, 2 pkt., Legja i Strzelec po 2 gry, 2 pkt., Makabi i Przyszłość po 2 gry, 0 pkt., AZS. 1 gra, 0 pkt.

Hazena: Warszawianka, AZS., Legja i Grażyna po 2 pkt, Polonia, Makabi, Skra i PIWF. po 0 pkt.

Siatkówka kobieca: AZS. 2 gry, 4 pkt., Warszawianka i Polonia po 2 gry, 2 pkt., ŻASS. 2 gry, 0 pkt.

Siatkówka męska: YMCA. i Legja po 2 gry, 4 pkt., Polonia 1 gra, 2 pkt., ŻASS. i 16 WDH. po 2 gry, 0 pkt., AZS. 1 gra, 0 pkt.

Wiadomości z całego kraju

NADUŻYCIA „SANACYJNEGO" SEKWESTRATORA W WĘGROWIE

Bezwzględny wobec biedaków, dorabiał się na nich majątku

W **Węgrowie** ujawniono nadużycia, sięgające sumy kilku tysięcy złotych, popełniane systematycznie, w ciągu kilku lat przez sekwestratora Urzędu Skarbowego **Wincentego Ajchla, gorliwego „sanatora", w okresie ostatnich wyborów „Komendanta straży wyborczej" i doniedawna Komendanta „Strzelca".**

Ajchel popełniał nadużycia w ten sposób, że fałszował **grzbiety kwitów, wypisując na nich i wpłacając do Kasy sumy mniejsze od pobranych, płatnikom zaś wystawiał kwity na całe otrzymywane sumy.**

Ajchel znany był z bezwzględności, a nawet z brutalności przy egzekwowaniu podatków. Dokładne rozmiary nadużyć tego filaru miejscowej „sanacji" mają ustalić władze sądowe już w dniach najbliższych.

POD RZĄDAMI KOMISARSKIEMI W KASIE CHORYCH W WYSOKIEM MAZOWIECKIEM

DEFRAUDACJE I SAMOBÓJSTWO.

Kierownik Kasy Chorych w **Wysokiem Mazowieckiem, Wacław Biały,** dopuścił się defraudacji pieniędzy i sfałszowania dowodów kasowych. Po wykryciu tych nadużyć, **Biały** zbiegł.

Jednocześnie popełnił samobójstwo rachmistrz tej Kasy, 60-letni **Władysław Meyer.** Samobójstwo to jest dość zagadkowe, gdyż dochodzenia przeprowadzone w sprawie nadużyć nie ujawniły udziału w nich **Meyera.**

KIEDY POLICJA W SLESINIE (POW. KONIŃSKI) WTRĄCA SIĘ DO GOSPODARKI NA FOLWARKACH, A KIEDY SIĘ NIE WTRĄCA!

W folwarku **Sławoszewek,** pow. **Konińskiego** długoletniemu robotnikowi tegoż majątku Marcinowi Woźniakowi, 80-cioletniemu starcowi, którego obszarnik Chrzanowski chciał się koniecznie pozbyć, w miesiącu marcu r. b. kazano przeprowadzić się do gorszego mieszkania. Woźniak nie zgodził się, żądając lokalu możliwego do zamieszkania. **Obszarnik Chrzanowski kazał wobec tego powyrywać drzwi i okna z mieszkania Woźniaka, chcąc go w ten sposób zmusić do wyprowadzenia się.** Woźniak, widząc to bezprawie, zwrócił się do posterunku policji państwowej w **Slesinie,** by policja wzięła go w obronę i poleciła wstawić z powrotem drzwi i okna, gdyż on po przepracowanym dniu, z powodu zimna spać nie może; w dodatku musi pilnować mieszkania. W odpowiedzi... policja oświadczyła, **iż nie będzie się wtrącać do gospodarki w majątku.**

Tegoż samego starca **Woźniaka** zmusza się do czyszczenia ustępów, gdy zaś **Woźniak** odmówił, motywując to tem, że jest stary i prosząc jednocześnie o inne zajęcie, to, na wezwanie obszarnika, **taż sama policja ze Slesina, spełniając rolę dozorcy, zmuszała Woźniaka do czyszczenia ustępów.**

W tym wypadku już „wtrącała się" do gospodarki w majątku!

Związek Zawodowy Robotników Rolnych w Koninie zwrócił się w tej sprawie do miejscowego Starostwa, wskazując na niewłaściwe postępowanie policji. W odpowiedzi Starostwo Konińskie oświadczyło „że fakty zawarte w piśmie Związku są niezgodne z prawdą".

Interwencji policji **Woźniak** nie doczekał się; nie mógł znieść zimna w meszkaniu bez okien i drzwi i dzieci zabrały go do Kleczewa, — obszarnik dopiął swego celu, — starostwo odpowiada, „że fakty są niezgodne z prawdą".

Komenda posterunku policji w **Slesinie** znana jest już ze swej gorliwości. Między innemi, 15 listopada 1930 roku skonfiskowała spokojnemu pasażerowi, jadącemu taksówką, 500 zł., które wiózł na złożenie kaucji do sądu w Kleczewie za tow. **Mikołajewskiego..** Gdyby pan minister Składkowski przypadkiem zażądał w tej sprawie wyjaśnienia od Starostwa Konińskiego, prawdopodobnie też otrzymałby odpowiedź „podane fakty nie są zgodne z prawdą".

Nie po raz pierwszy słyszy się tego rodzaju „wyjaśnienia" w czasach „twórczości radosnej"... **A jednak!..**

WŁAMANIE DO GIMNAZJUM PAŃSTWOWEGO W CHODZIEŻY.

Nieznani sprawcy włamali się do gmachu gimnazjum państwowego w **Chodzieży,** gdzie pootwierali wszystkie szafy w pokoju dyrektora, w gabinecie fizykalnym, oraz w bibljotece gimnazjalnej, poszukując pieniędzy.

Zdołali znaleźć w jednej z kasetek tylko około 20 zł.

PROCES O SZPIEGOSTWO NA RZECZ NIEMIEC.

Wczoraj odbył się przed sądem w Katowicach proces przeciwko **Pawłowi Deworowi** i **Pawłowi Kasprzakowi,** oskarżonym o szpiegostwo na rzecz Niemiec. Sąd wydał wyrok, mocą którego Kasprzak skazany został na 7 miesięcy więzienia, Dewora zaś uniewinniono.

Życie Marji Szameitet

Hańba dziecka nieślubnego i jego niezamężnej matki, oraz klątwa prawa małżeńskiego, nakładającego na żonę obowiązek „posłuszeństwa" — oto piekło kobiet, które odsłania autor niemiecki w pełnej umiaru i prostoty tragicznej opowieści *).

Marja Szameitet jest jednem z licznego potomstwa wyrobników rolnych w Prusach Wschodnich. Matka, zapracowana od świtu do nocy, przedwcześnie zgorzkniała i postarzała, kocha swoje dzieci, o które nikt poza nią nie dba. Ojciec brutal - pijanica maltretuje żonę, której nie kocha, lecz żąda od niej posłuszeństwa małżeńskiego, bez względu na nadmierne płodzenie dzieci. Podejrzewa żonę, że Marja nie jest jego dzieckiem. Subtelne, wrażliwe dziewczątko staje się przedmiotem jego nienawiści. Brutalizuje matkę, a Marję nazywa „bękartem". Nieznany wyraz zaciekawia dziewczynkę. Pyta starsze od siebie dziewczęta folwarczne. Uświadomiona przez nie, podpatruje zaloty parobków, smutne tajemnice czworaków folwarcznych. W nocy, w przepełnionej izbie jest świadkiem „pieszczot" rodziców. Dla matki żywi bezmierną czułość i litość. Ojciec budzi w niej strach i głuchą niechęć.

Gdy dorosła, matka oddaje ją na służbę do dworu. W pewien upojny wieczór letni Marja, posłana na stację kolejową, wpada w oko kelnerowi stacyjnemu. Młodzi podobają się sobie. Następują wynurzenia, schadzki miłosne. Marja zachodzi w ciążę. Znudzony miłostką **kelner bez słowa pożegnania wyjeżdża do Berlina.**

Marja rodzi dziecko w przytułku w mieście. Kocha maleńką istotę, której dała życie. Trzeba jednak uniknąć hańby, jaką społeczeństwo piętnuje matkę nieślubną. Do „obowiązku" z dzieckiem jej nie przyjmą. Innej pracy nie znajdzie. Wyrzeka się więc dziecka, zostawia je w zakładzie i udaje się do Berlina „za służbą".

Znajduje prace u ludzi zamożnych i dobrych. Schludna, pracowita, inteligentna Marja zyskuje sympatję otoczenia. Ma własny pokój, ma wolne wieczory i wolne popołudnia niedzielne. Odżyła, wypiękniała, pełna wrodzonego optymizmu odsuwa w mrok niepamięci koszmarne wspomnienia izby folwarcznej, brutala - ojca, sceny z czworaków. Nie chce myśleć o tym, który ją porzucił. Tkliwe uczucia ma tylko dla matki i maleńkiego synka, wychowywanego przez obcych. Posyła im pieniądze, to tylko może zrobić dla kochanych przez siebie istot.

Szczególnym trafem na wycieczce zamiejskiej z przyjaciółką i jej mężem spotyka kelnera, ojca swego dziecka. Ucieka przed nim, chce mu okazać pogardę. To zaostrza zmysły zblazowanego i zdemoralizowanego przez atmosferę knajpy kelnera. Piękność Marji działa podniecająco. Chce ją posiąść na nowo. Czyż nie należy do niego? Czy ma o tem mówić głośno i nazwać ją mianem, na jakie zasługuje? Niech nie udaje niewiniątka, bo on ją zdemaskuje. Tak grozi, a potem zmusza do przechadzek wspólnych wieczorami. Wślizguje się do jej pokoju. Marja ulega ze strachu, by **„państwo" nie usłyszeli hałasu. Widzi jednak, że go kocha, że darowała mu przeszłość. Zachodzi ponownie w ciążę. Przyjaciółka i jej mąż wpływają na uwodziciela, by tym razem Marji nie porzucił.**

Marja jest mężatką, kocha męża. Zostaje matką, jest szczęśliwa. Znowu zachodzi w ciążę, rodzi rok po roku. Stara się łagodną perswazją wpłynąć na męża. Z przerażeniem odkrywa w nim to samo brutalne zwierzę, jakiem był ojciec w stosunku do jej matki. Nie umie się bronić. Musi być posłuszna.

Zarobki męża nie wystarczają, wobec szybkiego wzrostu rodziny. Marja stara się o pracę zarobkową i znajduje nieźle płatne posługi domowe. Brzydnie, jest zanadto dobrą matką, oszczędną gospodynią, przestaje być ponętną kochanką. Kelner szuka wrażeń po za domem, przytem pije, stacza się coraz niżej, wreszcie za kradzież dostaje się do więzienia.

Marja przebacza, otacza go w więzieniu opieką. Przed złośliwemi wrogami sąsiadów chroni się na drugi koniec olbrzymiego miasta. Pracuje od świtu do nocy. Zażywa wreszcie od lat nieznanego spokoju. Kara więzienia się kończy. Mąż i ojciec wraca do domu.

Czas jakiś okazuje skruchę i poprawę. Znajduje zajęcie. Wkrótce jednak wpada w dawne nałogi: pije i hula po za domem, trwoni zarobione pieniądze, zmusza Marję do płacenia jego długów. Ohydny epileptyk, zły, niedbały ojciec, marnotrawca, wreszcie szuler i sutener stacza się coraz niżej, ale „prawo małżeńskie" daje mu całkowitą władzę nad żoną. Mieszkanie przez nią opłacane jest jego domem, zarobki żony do **niego** należą, ona **musi być mu posłuszna,** bo tak każe **prawo boskie i ludzkie.**

Ohydne sceny, jakie pijak urządza w domu, przerażają dzieci, mimowolnych świadków wszystkiego w ciasnocie mieszkania proletarjackiego. Sąsiedzi wyszydzają Marję, dokuczają dzieciom nieznośnych lokatorów.

Marja **znowu** jest w ciąży, chora, osłabiona, zmuszona do wyprzedawania rzeczy dla płacenia długów pijaka, bita przez niego i wymyślana, zdobywa się na odwagę i stara się o rozwód. Uzyskuje go, wraca do panieńskiego nazwiska. Zaledwie wydała na świat kalekę dziecko, „odwiedza" ją mąż, który z praw nie chce zrezygnować. Wobec śmiertelnie przerażonych dzieci rozgrywa się ohydna scena gwałtu pijaka nad broniącą się zaciekle kobietą.

Z rozpaczą spostrzega Marja, że znowu będzie miała dziecko, którego mieć nie chce, którego mieć nie może, bo jest ono owocem gwałtu zdegenerowanego epileptyka, chorego rozpustnika. Dawna jej miłość dla niego, potem litość ustąpiły miejsca pogardzie i wstrętowi. Marja postanawia nie wydać na świat tego dziecka. Nie może skazywać na głód dzieci, już żyjących, gdy straci zarobek w ostatnich tygodniach ciąży. Zaledwie starczy jej sił, by tę gromadkę wyżywić, odziać posyłać do szkoły. To, co się dzieje w jej ciele, budzi w niej uczucie zgrozy. Czyż nie ma prawa do własnego ciała? Czy musi wydać na świat dziecko, owoc zbrodniczego gwałtu? Czy prawo może „uświęcać" takie postępki? Czy to, co się mówi o „moralności" nie jest okrutnem kłamstwem? Takie rozpaczliwe pytania nurtują umysł Marji. Cicha, pracowita, uległa kobieta, nad życie kochająca swe dzieci, które rodziła, kochając jeszcze męża, teraz pod wpływem wstrętu do niego i nienawiści traci swą dawną pokorę i nieśmiałość. Jak lwica, bronić będzie praw do życia istot, których jest jedyną żywicielką, opiekunką i obroną.

Nie wie jednak, jak sobie poradzić. **Lekarz dla ubogich nie ma prawa wskazać środków zaradczych. Przerwanie ciąży jest przez prawo karane.** Od aktorki teatrzyku, w którym jest garderobianą, Marja otrzymuje adres wziętego lekarza. To musi drogo kosztować. Marja się zapożycza. W pięknym salonie oczekuje grono pięknych strojnych pań. Prowadzą lekką pogawędkę. Wszystkie z uśmiechem zadowolenia opuszczają gabinet lekarza. Ostatnia kolej przypada na Marję. Lekarz - światowiec bada ją w brutalny sposób, obrzuca obelgami i odprawia z niczem, twierdząc cynicznie, że gdzie jest miejsce na czworo dzieci, tam znajdzie się miejsce na piąte.

Zrozpaczona Marja udaje się do „baby", której adres z trudem zdobywa. Ta złorzeczy jej, że przyszła zbyt późno, obrzuca obelgami, wreszcie czyni zabieg, owija wydobyty płód w chustkę i oddaje go Marji. Nieszczęsna kobieta, ledwie żywa z bólu i osłabienia oraz troski o dzieci, pozostawione bez opieki w domu, idzie na oślep za rogatki miejskie, do lasu. Wygrzebuje dół i zakopuje martwy płód. Ktoś ją podpatrzył, wezwał policję. Dzieciobójczyni, schwytana na gorącym uczynku, skazana zostaje na więzienie. Marja jest już doszczętnie wyczerpana walką, obłąkana rozprawą, trwogą o dzieci, których rodzice siedzą w więzieniu, bo tymczasem rozwiedziony z nią mąż został skazany za włamanie. Ojciec-włamywacz, matka - dzieciobójczyni! Jak społeczeństwo obejdzie się z nieszczęsnemi dziećmi? Wszak bezlitosne, okrutne prawo zabrało im jedyną ich opiekunkę.

Obłąkana z bólu Marja odbiera sobie życie w więzieniu. Ginie jako „nieznany żołnierz wielkiej, przeogromnej armji nieszczęsnych matek".

Oto dno „piekła kobiet" z kronikarską skrupulatnością zobrazowane przez autora.

Książka zasługuje na przetłumaczenie i szerokie rozpowszechnienie.

St. Woszczyńska.

*) Józef Marja Frank: Życie Marji Szameitet.

Z ŻYCIA PARTJI

Redakcja podaje do wiadomości wszystkich organizacyj partyjnych, zawodowych, kulturalno-oświatowych i sportowych, że wszelkie wzmianki o zebraniach umieszczane będą w „Robotniku" najwyżej DWA RAZY.

CENTRALNY WYDZIAŁ WIEJSKI P. P. S. Posiedzenie Centralnego Wydziału Wiejskiego P. P. S. odbędzie się w czwartek, dnia 23 b. m., o godz 6 po poł., w lokalu Centr. Wydziału Wiejskiego, przy ul. Wareckiej Nr. 7, a nie we wtorek, dnia 21 b. m., jak poprzednio podawaliśmy.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

CZWARTEK, 23-go kwietnia.

ORGANIZACJA TRAMWAJOWA PPS. KOŁO WARSZTATY, o godz. 6.30 w lokalu Leszno 53 odbędzie się zebranie członków Koła i wprowadzonych gości. Referat wygłosi tow. *Baranowski.*

PRAGA, o godz. 6 wiecz. w lokalu Targowa 44 posiedzenie Komitetu.

KOMITET ŚRÓDMIEŚCIE. W czwartek, o godz. 6.30 wiecz. posiedzenie Komitetu dzielnicowego Warecka 7.

KOMISJA NIESTAŁYCH DOCHODÓW WYDZIAŁU FINANSOWEGO o godz. 8.30 wiecz. posiedzenie Warecka 7.

Organizacja Młodzieży T. U. R.

SEKCJA WSPÓŁPRACY Z RUCHEM ROBOTNICZYM wzywa wszystkich tow. tow., pragnących wziąć udział w pracy organizacyjnej, odczytowej itp. w związku z **Dniem 1 Maja**, do zgłaszania się w sekretarjacie **ZNMS.** (wtorki i czwartki, godz. 6 — 8 wiecz.).

KOŁO IM. ŻEROMSKIEGO (Siedzibna 5). W czwartek, dnia 23 b. m. o godz. 7-ej weicz. odbędzie się ogólne zebranie członków Koła z referatem tow. *Zbigniewa Mitznera* n. t.: *„1 Maj".*

KOŁO IM. L. WARYŃSKIEGO. (Warecka 7). W czwartek, dnia 23 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się ogólne zebranie członków Koła z referatem tow. *Tadeusza Jabłońskiego* n. t.: *„1 Maja".*

KOŁO IM. L. WARYŃSKIEGO. W czwartek, dn. 23 b. m. o godz. 8-ej, Warecka 7 ogólne zebranie. Referat n. t.: „1 Maja" wygłosi tow. St. *Garlicki.*

CZERWONE HARCERSTWO. Zebranie Referatu harcerskiego K. C. Org. Mł. TUR. odbędzie w czwartek, 23 b. m. o godz. 7-ej wiecz. w lokalu przy ul. Wareckiej 7.

Co wyświetlają kina?

ATLANTIC: „Sewilla — miasto miłości".
APOLLO: „Harold trzymaj się"...
CAPITOL: Występy teatru rosyjskiego.
CASINO: „Czar tanga".
COLOSSEUM: „Poskromienie złośnicy".
COLOSSEUM: (mała sala): „Na ognistym smoku".
CRISTAL: „Tarzan władca dżungli".
CZARY: „Ciemna afera".
FILHARMONJA: „Wielka gra".
FORUM: „Białe cienie".
HELJOS: „Janko muzykant".
HOLLYWOOD: „Rozkosze gościnności".
JEDEN ZŁOTY: „Dzikuska".
KOMETA: „Serce na ulicy".
LUX: „Pod banderą miłości".
MAJESTIC: „Strzelcy" z Pat i Patachon.
MIEJSKI: „Tyranja miłości".
MEWA. „Dynamit".
POLA NEGRI PALACE: „Na Zachodzie bez zmian".
PALACE: „Madame Pompadour".
PROMIEŃ: „Rycerze ognia".
PAN: „Parada miłości".
ROXY: „Statek komedjantów".
REWJA (Mokotowska 73): „Kaprys księżnej" i rewja.
ŚWIATOWID: „Marokko".
SPLENDID: „W noc po zdradzie".
STYLOWY: „Jej chłopczyk".
STAROMIEJSKI: „Rozkosze niebezpieczeństwa".
SOKÓŁ: „Kobieta, która cię nie zapomni".
TĘCZA: „Pod dachami Paryża".
TOMBOLA: „Okręt potępionych".
TON: „Janko muzykant".
TRIANON: „Tancerka w woalach".
UCIECHA: „Siódme przykazanie".
URANJA: „Motocyklem ponad obłoki".
WISŁA: „Moralność pani Dulskiej".
ZNICZ: „W sidłach kłamstwa".

SZCZEGÓŁY PROGRAMÓW W OGŁOSZENIACH.

STAN POGODY

DZIŚ MOGĄ BYĆ DESZCZE.

Dziś prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Zachmurzenie przeważnie zmienne z przelotnemi opadami i ze skłonnością do burz na wschodzie kraju.

KRONIKA STOŁECZNA

RADA MIEJSKA.

Plenarne posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się dziś o godz. 7 wiecz. Na porządku dziennym 52 sprawy.

WYPŁACANIE ZASIŁKÓW ĆWICZĄCYM W WOJSKU.

Celem ułatwienia urzędom gminnym i magistratom rozpatrywania podań rezerwistów, powołanych w roku bieżącym na ćwiczenia złożonych w celu otrzymania zasiłku dla rodzin, jak również celem obliczenia wysokości zasiłków ministerjum spraw wewnętrznych w związku z tem powoływaniem uzgodniło z ministerjum spraw wojskowych, co następuje:

Dowódcy poszczególnych formacyj szkolących będą na prośbę szeregowego rezerwy w wypadkach ubiegania się o zasiłek dla rodziny wydawać zaświadczenia, stwierdzające fakt odbycia ćwiczeń.

NOWE PRZEWODY GAZOWE.

Dyrekcja gazowni warszawskiej rozpocznie już wkrótce, prawdopodobnie w początkach maja, roboty inwestycyjne przy układaniu nowych przewodów gazowych. Przy robotach tych zatrudnionych będzie około 50 robotników.

POBÓR.

W piątek, 24 b. m., w lokalu przy ul. Dobrej 72, odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla poborowych, zamieszkałych w komisarjatach 6, 7, 8, 10, 19 i 22, podlegających P. K. U. Nr. 4.

Na komisję tę winni stawić się wszyscy ci poborowi, którzy dotąd obowiązku tego nie dopełnili, a obecnie otrzymali wezwania z Komisarjatu Rządu.

PRZEBICIE NOWEJ ULICY.

Komisja do spraw regulacji i zabudowy miasta, postanowiła zatwierdzić plan przebicia nowej ulicy w przedłużeniu ul. Czackiego od ul. Trauguta do pl. Marszałka Piłsudskiego przez tereny, należące do skarbu i do pp. Czetwertyńskich, Kronenbergów i Raczyńskich.

DARMOZJAD-NOŻOWIEC

Antoni Maliszewski (Marszałkowska 107), handlowiec, wracając z kolegą do domu, wstąpił po drodze na piwo do jednego z barów w Al. Jerozolimskich, gdzie przysiadło się do niego 2-ch mężczyzn.

Przygodni goście, korzystając z tego, że M. był podchmielony, kazali sobie podać wódki i zakąski. Gdy przyszło do płacenia rachunku, „goście" odmówili, oświadczając, że byli zaproszeni do stołu przez M., który winien uregulować należność. Na tem tle doszło do kłótni, w czasie której jeden z darmozjadów ugodził Maliszewskiego nożem. Broczącego krwią M. kolega przewiózł do ambulatorjum Pogotowia, gdzie lekarz nałożył mu opatrunek na ranę ciętą głowy. Sprawcy, korzystając z zamieszania, zbiegli.

WYBRYKI WYROSTKÓW

Lejb Stückgold, dorożkarz, został uderzony kamieniem w plecy przez stojącego przed bramą wyrostka. Stückgold zameldował o tem przechodzącym policjantom.

Równocześnie chłopak wydobył kawałek węża gumowego, którym uderzył dorożkarza, poczem wpadł do mieszkania. Policjanci pogonili za wyrostkiem, ujęli go i przeprowadzili do komisarjatu, gdzie okazało się, że jest to 19-letni Stanisław Staniszewski.

Po sporządzeniu protokułu, wyrostka zwolniono. Zaznaczyć należy, że Staniszewski przed kilku dniami, pociął nożem budę skórzaną u dorożki, należącej do jednego z zamieszkałych w tym domu dorożkarzy. Pobitego S. opatrzył lekarz w ambulatorjum Pogotowia, stwierdzając potłuczenie pleców, czoła i nosa.

WYDARZENIA DNIA WCZORAJSZEGO

NAPAD ULICZNY.

Na przechodzącego ul. Świętokrzyską Władysława Wronkę, elektrotechnika, który był pijany, napadło 3-ch osobników. Powalili oni W. na chodnik, pobili i skopali. Na skutek wszczętego alarmu napastnicy uciekli. Poszwankowanym zaopiekował się policjant, który wezwał Pogotowie.

Lekarz stwierdził ranę tłuczoną górnej wargi, oraz potłuczenie pleców i rąk. Po opatrunku ofiarę napaści przewieziono karetką Pogotowia do domu.

PRZEJECHANY PRZEZ ROWER.

11-letni Czesław Bartel, uczeń, został najechany przez jakiegoś rowerzystę. Chłopiec doznał potłuczenia górnej powieki prawego oka.

WYBUCH I POPARZENIE.

Jerzy Guttry Guttmeyer, urzędnik, wskutek wybuchu mieszanki magnezjowej doznał poparzenia palców prawej dłoni. Ofiarę własnej nieostrożności opatrzył lekarz w ambulatorjum Pogotowia.

GZYMSY SPADAJĄ.

Na rogu ul. dr. Zamenhoffa i Miłej ze szczytu domu spadł kawał gzymsu, który ugodził w głowę przechodzącą Surę Bidermanową, hafciarkę.

Doznała ona potłuczenia głowy, co stwierdził lekarz w ambulatorjum Pogotowia.

POKĄSANY PRZEZ PSA.

Na rogu ul. Długiej i Bielańskiej wałęsający się pies ugryzł przechodzącego Dawida Kornberga.

Poszwankowanego opatrzył lekarz w ambulatorjum Pogotowia, stwierdzając ranę kąsaną lewego podudzia.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o g. 8 „Lohengrin"

Narodowy
o g. 8 „Dzień jego powrotu"

Nowy
Nieczynny.

Letni
o g. 8 „Dobra wróżka"

TEATR ATENEUM. Wznowiona została „Ulica" Rice'a, która osiągnęła największe powodzenie bieżącego sezonu teatralnego. W roli Franka Morana Stefan Jaracz.

TEATR WIELKI. Dziś powraca na afisz najpopularniejsza opera romantyczna Ryszarda Wagnera „Lohengrin", z p. Poraj-Warmińską w roli Elzy i Stanisławem Gruszczyńskim w partji tytułowej. Dyryguje kapelmistrz Berdiajew.

TEATR NARODOWY. W dalszym ciągu sztuka Z Nałkowskiej p. t. „Dzień jego powrotu".

TEATR NOWY. Dziś z powodu próby generalnej z najnowszej sztuki J. A. Hertza p. t. „Pod falami" teatr nieczynny.

TEATR LETNI. Dziś komedja Fr. Molnara p. t. „Dobra wróżka".

TEATR POLSKI. Dziś „Mąż z grzeczności".

Dn. 25 b. m. premjera sztuki G. Kaufmana p. t. „Król teatru".

TEATR MAŁY. Ostatnie dwa dni „Koniec i początek".

Dn. 24 b. m. premjera „Droga do piekła" Kaweckiego.

TEATR „MORSKIE OKO". Dziś rewja „Podróż na księżyc".

TEATR „QUI PRO QUO". Codziennie rewja „W murowanej piwnicy".

TEATR „WESOŁY WIECZÓR". Dziś premjera rewji p. t. „To takie dobre... kiedy niewolno"!

TEATR „MIGNON". Rewja „Gdzie się podziały pieniądze".

TEATR „NOWY ANANAS". Codziennie rewja „Tata nie wraca".

TEATR „WESOŁY KĄCIK". Codziennie rewja „Coś dla dam".

KINO-TEATR REWJA (Mokotowska 73). Dziś „Kaprys księżnej" i rewja p. t. „U nas miłe rendez-vous".

WIKTOR CHENKIN W KONSERWATORJUM. Dziś i w piątek, 24 b. m., tylko dwukrotnie wystąpi w sali Konserwatorjum Wiktor Chenkin.

DZISIEJSZA PREMJERA W TEATRZE „NOWOŚCI". Teatr „Nowości" występuje dziś z premjerą węgierskiego kompozytora, Abrahama „Wiktorja i jej huzar". Operetkę opracował Wincenty Rapacki (syn), piękne dekoracje przygotował art.-malarz teatrów berlińskich Reinhardta, Br. Rysiewski, reżyserja dyr. J. Pawłowskiego. Tytułowe role odtwarzają E. Gistedt i M. Wawrzkowicz. Pozatem występują: K. Dembowski, St. Rylska, J. Kulczycka, Wł. Szczawiński, M. Tatrzański i J. Redo. Wera Pietrakiewicz wystąpi ze swym baletem i wykona solowe tańce. Orkiestra pod batutą dyr. M. Kochanowskiego.

DRUGI KONCERT UCZNIÓW WYŻSZEJ SZKOŁY MUZYCZNEJ IM. CHOPINA. Dziś w sali Konserwatorjum odbędzie się drugi koncert uczniów Wyższej Szkoły Muzycznej im. Chopina.

WIKTOR CHENKIN W KONSERWATORJUM. Jutro w sali Konserwatorjum wystąpi Wiktor Chenkin.

KONCERT MUZYKI MECHANICZNEJ. Komisja Kulturalno - Artystyczna przy Radzie Zawodowej urządza wielki Koncert Muzyki Mechanicznej, w niedzielę, 26 b. m., o godz. 12 w poł. w sali kina „Atlantic", ul. Chmielna 33, na znanej ze swej doskonałości aparaturze „Western - Electric".

Bilety, w cenie po 60 gr. i 1 zł., do nabycia w Komisji Kult.-Art., ul. Czerwonego Krzyża 20, pok. 105, tel. 750-18 i 332-88, u delegatów, a w dzień koncertu w kasie kina od godz. 10 rano.

Również są bilety w Komisji do teatru Narodowego na „Dzień jego powrotu" na 23, 24, 27 i 30 b. m.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty. Dolary Stanów Zjedn. 8,92—8,91½.

Dewizy. Holandja 358,58, Londyn 43,37½, Paryż 34,90¼, Praga 26,43½, Szwajcarja 171,91; Stokholm 239,06, Włochy 46,76, Wiedeń 125,50.

Tendencja dla dewiz utrzymana.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

PIĄTEK.

11,40 — 11,55. Przegląd prasy. 11,58—12,10. Sygnał czasu. Hejnał z Wieży Marjackiej. 12,10 — 13,10. Muzyka z płyt gramofonowych. 13,10 — 13,25. Komunikat P.I.M-a. 14,15 — 14,35. Komunikat gospodarczy. 14,35 — 14,50. Komunikat Gł. Zw. Straży Poż. 14,50 — 15,15. Lekcja języka francuskiego. 15,30 — 16,10. Odczyty dla maturzystów. 16,10 — 16,15. Komunikat dla żeglugi i rybaków. 16,15 — 16,25. Kącik krótkofalowy. 16,25 — 17,15. Muzyka z płyt gramofonowych. 17,15 — 17,40. „Cel, możność i środki badania przyrody". 17,45 — 18,30. Transmisja z Poznania. 18,30 — 18,45. Muzyka z płyt gramofonowych. 18,45 — 19,10. Rozmaitości. 19,10 — 19,25. Giełda rolnicza. 19,25 — 19,30. Uwagi i wskazówki dla detektorowiczów — wygł. inż. Znaniecki. 19,30 19,35. Muzyka z płyt gramofonowych. 19,35 — 19,40. Odczytanie programu na dzień następny. 19,55 — 20,00. Muzyka z płyt gramofonowych. 20,00 — 20,15. Pogadanka muzyczna. 20,15. Koncert symfoniczny z Filharmonji Warsz. Komunikaty.

Z FILHARMONJI

Koncert muzyki polskiej. „Demeter" Karola Szymanowskiego.

Pożądanym zbiegiem okoliczności, właśnie na piątkowym koncercie filharmonicznym, poświęconym muzyce polskiej, rozeszła się wiadomość, iż tegorocznym, zasłużonym laureatem nagrody muzycznej m. Warszawy został **Stanisław Niewiadomski.** Szkoda jeszcze, że żadnego z utworów laureata na tym koncercie nie wykonano.

Ale nie godziłoby się to z resztą programu. Jeszcze z jasną, niesłychanie plastyczną ideologją poematu Różyckiego „Anhelli" możnaby powiązać prostotę pieśni Niewiadomskiego; zrozumiale zarysowane tematy „Anhelego" nie kłóciłyby się z ludowo zabarwionemi motywami „Koralicków" albo „Słonka", ale T. Z. Kassern w koncercie na sopran (p. E. Bandrowska), J. Maklakiewicz w pieśniach japońskich, a nadewszystko M. Kondracki w „Suicie" przenoszą nas w świat nowych, innych, do dyskusji nadających się prób współczesnej techniki kompozytorskiej.

Silniejszym nastrojem, doborem ponurych barw harmonicznych wyróżniła się, po raz pierwszy wykonana „Demeter" Szymanowskiego. Utwór, podobno, długo czekał na wykonanie. Ale tak, jak go naszkicowano w piątek, przy udziale p. M. **Karnickiej,** chóru uczenic Konserwatorjum i Orkiestry pod dyr. **Fitelberga** nie mógł wywołać większego wrażenia.

H. D.

Rzeczy ciekawe i aktualne

SZEŚĆ DNI W GUMOWEJ ŁÓDCE NA OCEANIE SPOKOJNYM

SPĘDZIŁ LOTNIK AMERYKAŃSKI HARSHMAN



Niezwykłe przygody przeżył lotnik amerykański **Harshman,** który runął z aeroplanem na Ocean Spokojny niedaleko Meksyku. Wymieniony lotnik spędził sześć dni w gumowej łódce na falach oceanu atakowany często przez rekiny, które mogły w każdej chwili przeciąć oponę balonową. Na szczęście ocean był przez cały ten czas zupełnie spokojny, a śmiertelnie wyczerpanego brakiem żywności, wody słodkiej i walką z otaczającym żywiołem lotnika, wyratował niemiecki parowiec „Cerigo". Przez te sześć dni **Harshman zupełnie osiwiał.**

ECHA ROZRUCHÓW W TANGERZE

STOLICY MIĘDZYNARODOWEJ STREFY



Kilka dni temu, doszło na ulicach **Tangeru** do krwawych starc. Rewolucjoniści hiszpańscy obwołali w Tangerze, który, jak wiadomo pozostaje pod międzynarodowem zarządem **Anglji, Francji i Hiszpanji — republiką hiszpańską.** Taktowna interwencja rządu hiszpańskiego spowodowała jednak przywrócenie porządku.

Nasze zdjęcie przedstawia ogólny widok Tangeru, stolicy międzynarodowej strefy. U dołu mapka sytuacyjna.

NIEZWYKŁY SPÓR O KORONĘ

OSTATNIEGO CESARZA BRAZYLJI

Prasa amerykańska donosi, że przed sądami amerykańskiemi toczy się obecnie niezwykle ciekawy spór o koronę brazylijską i in. insygnia królewskie ostatniego cesarza Brazylji — **Donna Pedra II.**

Przedmioty te, które oprócz znaczenia historycznego posiadają ze względu na ozdabiające je drogie kamienie, ogromną wartość pieniężną, znajdują się obecnie w posiadaniu potomków zdetronizowanego przez rewolucję cesarza.

Ostatnio do wysokowartościowych tych przedmiotów zgłosił pretensję rząd brazylijski, wychodząc z założenia, że są one własnością państwową, przywłaszczoną bezprawnie przez ich obecnych posiadaczy.

Pierwsza instancja, która rozpatrzyła tę sprawę, wydała wyrok na korzyść potomków cesarza, uważając, iż klejnoty, a szczególnie diadem był prywatną wasnością Pedra II. Druga jednak instancja orzekła na zasadzie pewnych dowodów, iż przedmiot sporu winien być zwrócony obecnemu rządowi brazylijskiemu. Obecnie sprawa oparła się o najwyższe władze sądowe. W międzyczasie znaleziono dokument, stwierdzający, iż złoto na sporządzenie tych klejnotów dostarczone było przez mennicę państwową.

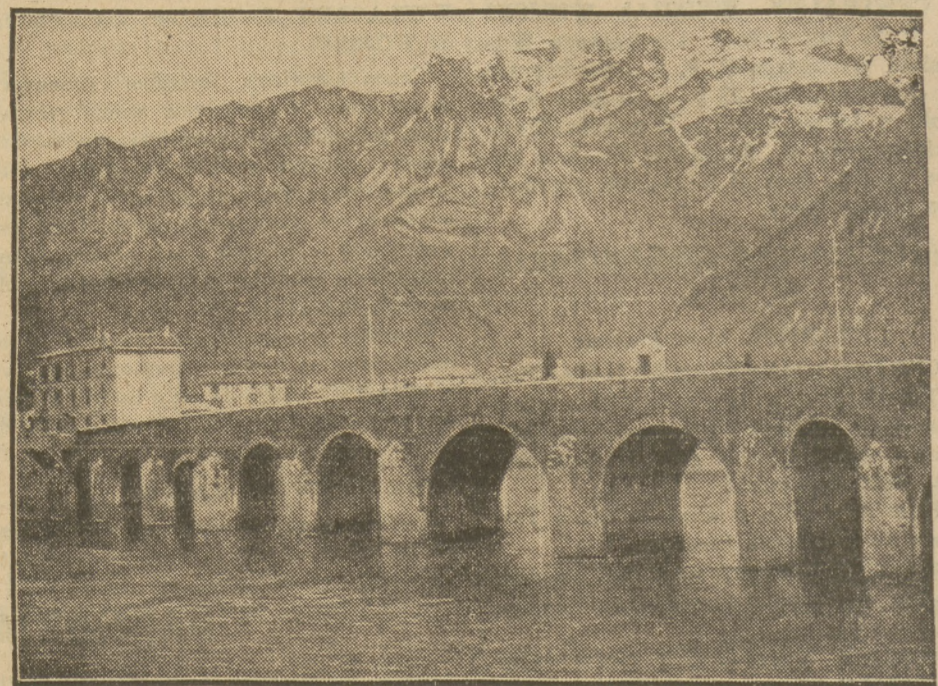
Spadkobiercy jednak nie czekając na wyrok sądu najwyższego, ubezpieczyli na wszelki wypadek klejnoty w jednem z towarzystw ubezpieczeniowych. Gdyby więc wyrok wypadł na korzyść rządu, straci tylko owe towarzystwo asekuracyjne.

PRÓBY WYTWARZANIA GAZU ŚWIETLNEGO Z WĘGLA BRUNATNEGO

Dzienniki wiedeńskie donoszą o próbach wytwarzania gazu świetlnego z węgla brunatnego. Już w czasie wojny zajmował się tem zagadnieniem prof. **Strache,** obecnie wznowione zostały doświadczenia w tym kierunku. Podczas, gdy **„Neue Freie Presse"** sądzi, że zanosi się na przewrót w produkcji węgla brunatnego, **„Neues Wiener Abendblatt"** odnosi się do tej sprawy sceptycznie, zaznaczając, że produkcja gazu z węgla brunatnego będzie nierentowna. Dla Wiednia nie wchodzi ona wogóle w rachubę, gdyż wszystkie aparaty gazowe musiałyby być przerobione i zmienione, co obciążyłoby znacznie pod względem finansowym mieszkańców Wiednia.

„ATENEUM" — JEST TEATREM LUDZI PRACY

LAWINA BLOKÓW SKALNYCH ZNISZCZYŁA MIASTECZKO WE WŁOSZECH



Miasteczko Lecco, leżące nad jeziorem Como zostało ostatnio zniszczone w niezwykły sposób. Mianowicie z gór Monte Rosegogne (na naszej ilustracji w głębi) runęła lawina bloków skalnych na miasto. Przeważna część domów została zniszczona. Kilkanaście osób zginęło.

NOWE TYPY OKRĘTÓW WOJENNYCH

W admiralicji angielskiej złożono projekty nowego typu okrętu wojennego. Jest to typ pośredni między kanonierką i krążownikiem. Okręt ten posiadać ma 2000 ton pojemności, 4 działa 15-to centymetrowe, torpedy i bomby podwodne. Zaopatrzone w silniki spalinowe okręty te posiadać mają promień działania 10.000 mil morskich. Postanowienia rozbrojeniowe zawarte w układach morskich, zdaniem miarodajnych kół, nie ograniczają możliwości budowania tego rodzaju typu okrętów.

ZAKOŃCZENIE PRZESILENIA GABINETOWEGO W RUMUNJI



PROF. JORGA, NOWY PREMJER



KS. CHIKA, NOWY MIN. SPR. ZAGR.

Przesilenie gabinetowe w Rumunji, trwające przeszło dwa tygodnie, zlikwidowane zostało w ubiegłą sobotę, przez utworzenie gabinetu na którego czele stanął prof. **Jorga.** Ministrem spraw zagranicznych został dotychczasowy poseł rumuński w Rzymie książę **Chika.**

Obszernie piszemy o tem przesileniu na innem miejscu.

ROMAN GUL. 75

GENERAŁ BO

POWIEŚĆ.

z upoważnienia autora przełożyła z rosyjskiego **Halina Pilichowska.**

— Jego, wielkiego księcia, Sergjusza, trzęsąc się chudem ciałem, płakała Dora.

Sawinkow uśmiechnął się i mocniej ją objął...

26.

W tym samym czasie czterej żandarmi z oszronionemi wąsami, skrępowawszy nogi i ręce Kalajewowi, wieźli go do aresztu w Jakimańskim rewirze. Usiłował krzyczeć: — „niech żyje wolność"!. Twarz była okropnie sina. Pokrwawiony nawpół leżał w sankach. W świadomości niejasno majaczyło się to, co zaszło niby widziany, ale dawno już zapomniany obraz. Kalajew poczuł zapach dymu, który uderzył w twarz. Obok płynęła jeszcze, o cztery kroki oddalona czarna kareta o żółtych szprychach. Na bruku leżały jeszcze szczątki wielkoksiążęcego ubrania i kawałki nagiego mięsa. Potem pchał się tłum. A wielka księżna miotała się, krzycząc: — „Jak wam nie wstyd! Co wy tu oglądacie!?" — Tłum chciał zobaczyć kawałki mięsa jej męża. I pchał się.

Koło aresztu stracił Kalajew przytomność. Żandarmi zawlekli go za ręce i za nogi.

Wieczorem Kalajew oprzytomniał. Podczas badania nic nie mówił, słabo uśmiechając się. Wtedy zawieziono go do Butyrek do baszty Pugaczowa. Z Nikołajewskiego dworca odchodził akurat pospieszny pociąg.

W przedziale I klasy siedział szczupły pan z gazetą. Uprzejmie skłoniwszy się, zapytał siedzące naprzeciwko niego panie:

— Pozwolą panie zapalić?

— Proszę.

Pan zapalił. Niby tysiąc rumaków, zaprzężonych do lekkiej koleby, pędził pociąg, wiozący Sawinkowa.

ROZDZIAŁ DZIESIĄTY.

1.

Gdy zameldowano Mikołajowi II o śmierci wielkiego księcia Sergjusza, car wzdrygnął się, odrzucając czytaną z przejęciem książkę. Przed nim stała cesarzowa.

— Niko, bądź silny, módlmy się, Boże mój, biedny Sergjusz! Twoim okropnym narodem należy rządzić okrutnie! Rosjanom trzeba okrucieństwa i przebiegłości!

Car milczał. Niebieskie oczy były pełne rozpaczy. Opuścił głowę na ręce. Cesarzowa zauważyła, że rudawa głowa bardzo łysieje.

— Niki, udaj, że idziesz na ustępstwa, by na pewien czas uspokoić ten motłoch, to społeczeństwo, by ustały mordy.

Mikołaj podniósł twarz, w oczach malowała się bolesna obojętność i znużenie. Przedział popsuł się. Car poprawił go i cicho powiedział:

— A może istotnie zamianować Bułygina? Może to uspokoi? — twarz cesarza wykrzywił nerwowy skurcz: wydawało mu się, że złoczyńcy przygotowują zamach na niego, na cara.

W wielkiej feldmarszałkowskiej sali pałacowej tłoczyła się świta, błyszczały hafty szambelanów, ochmistrzów dworu, łowczych, generałów przybocznych, czerniały fraki ministrów. Strach był wszechobecny. Tłoczyła się przyciszona rozmowa, słychać było podniecony szept. Jakgdyby szeleściły liście. Zapomniawszy już o śmierci Sergjusza, lękali się zakomunikować o klęsce armji. Nawet minister dworu, rudy lis Frederiks, jedyny, który mógłby powiadomić cara o ucieczce wojsk, zdenerwowany chodził po sali z pałacowym komendantem, generałem Hesse i nie mógł się zdecydować na wejście do cesarza.

Wirujące w powietrzu duże płaty śniegu, przesłaniały widok na Plac Pałacowy. Cesarz stał pośrodku pokoju. Bezmyślnie, strasznie patrzył w okno, na śnieg, na spadające cicho białe, duże płaty.

Usłyszawszy kroki, cesarz odwrócił się, usta miał nawpółotwarte.

— Najjaśniejszy panie.

Car drgnął. Świecąca łysina Frederiksa ze zwisającemi wąsami zbyt nisko pochyliła się. Car zrozumiał, że czeka go nowa, może nawet straszna przykrość.

Starając się zapanować nad sobą, powiedział:

— O co idzie? Wieści z frontu?

Cesarz zbladł. Żółtawą twarz pokryły zmarszczki. Mikołaj II tupnął nogą, niecierpliwiąc się:

— Słucham, baronie! Czemu pan milczy!

— Najjaśniejszy panie, pan Bóg zsyła — minister plątał się — zsyła na nas nowe próby, walki pod Mukdenem...

Car ścisnął skronie, zatykając uszy. Frederiks widział jak cesarz zaczyna dygotać w nerwowym dreszczu.

— Taniejewa... natychmiast Taniejewa....

Frederiks wiedział, poco jest potrzebny naczelnik kancelarji. Ruszył z miejsca. Ale cesarz przywołał go: — Baronie!

— Chcę ogłosić manifest o zaburzeniach i rozruchach.

Frederiks widział, że car coraz bardziej dygoce w nerwowym zimnym dreszczu.

3.

Maksymiljan Szwejcer mieszkał w pobliżu Zimowego Pałacu: w hotelu „Brystol" przy zbiegu Morskiej i Wozniesienskiego. Miał do swej dyspozycji dostateczną ilość dynamitu. I wola sześciu towarzyszy też była jak dynamit.

Urzeczony moskiewskiem powodzeniem, spiesząc się, przygotowywał śmierć bawidamka, dowcipnisia, hulaki, pięknego pana z bokobrodami, winowajcy rozstrzelania robotników w dniu 9-ym stycznia — wielkiego księcia Włodzimierza.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20 — Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.